Cena gazety: 3,99 zł (5% VAT) Nr 24 (1078) 11 - 17 czerwca 2024 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764
N 1481

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

To była 34 Garażówka Biłgorajska. Miejsca dla wystawców rozeszły się wiele dni przed nią

STRONA 24

Garażówka Biłgorajska pękała w szwach

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

Ruszył proces biłgorajskiej afery billboardowej

STRONA 6

Rosłan oskarża Borowca o zniesławienie

Janusz Rosłan

Zdaniem byłego burmistrza Biłgoraja Janusza Rosłana od obraźliwych banerów gorsza była gazetka „Wały Biłgorajskie", która tuż przed wyborami trafiła do mieszkańców

Zbierają podpisy i walczą o stołek dla Michała Mulawy

Lokalni działacze PiS poszli na skargę do Mariusza Kamińskiego, który odwiedził Ziemię Biłgorajską. I przynieśli petycję z podpisami w obronie Michała Mulawy

STRONA 4

Wioska Dziecięca w Biłgoraju ma 40 lat

STRONA 8

Wioska Dziecięca SOS w Biłgoraju została oficjalnie otwarta 31 maja 1984. Była pierwsza w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej

Prokuratura prześwietla tajny garaż w Aleksandrowie. Pełnomocnik złożył zażalenie

STRONA 7

Troje mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej kandydowało do Parlamentu Europejskiego

STRONA 3

Ziemia Biłgorajska wybierała europosłów

Poznajcie nasze KGW. Oto gospodynie z Guzówki-Kolonii

STRONA 13

Koło Gospodyń Wiejskich w Guzówce-Kolonii (gm. Turobin) ma już 65 lat!

R E K L A M A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

Biłgaraj ◦ ul. Kościuszki 50 ◦ ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca
- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

BIL

eprasa.pl cedff369b6

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis
780 029 973

Kacper Kyc

Współpracownicy:
Michał Kańkowski

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia i reklama:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

OGŁOSZENIA DROBNE DO GAZETY PRZYJMUJEMY:

BIŁGORAJ
Armii Kraków 84

JÓZEFÓW
ul. Wojska Polskiego 6

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 132 007
780 029 973

GWIAZDKI I SZPILE

Gwiazdki i szpile to nasza nowa rubryka, w której co tydzień podsumowujemy osiągnięcia i wpadki osób bardziej i mniej znanych w naszej powiatowej społeczności.

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Cztery gwiazdki otrzymuje Anna Dobraczyńska, nauczycielka informatyki i grafiki komputerowej I LO im. ONZ w Biłgoraju. Pani Ania została właśnie laureatką i otrzymała wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Edukacja Jutra. Biłgorajska „sorka" opracowała najciekawszy i najbardziej angażujący scenariusz lekcji, podczas którego w procesie edukacyjnym zostanie wykorzystana sztuczna inteligencja. Na konkurs wpłynęło kilkadziesiąt scenariuszy z całej Polski. Scenariusz lekcji opracowany przez panią Annę Dobraczyńską, pt. „Detektyw SI na tropie cyberprzestępców", skierowany został do uczniów klasy II liceum i podejmował tematy realizowane na lekcjach informatyki z zakresu cyberbezpieczeństwa. Warto podkreślić, że w roku szkolnym 2023/24 w I LO im. ONZ w Biłgoraju uczniowie klas graficznych pod kierunkiem pani Anny Dobraczyńskiej realizowali projekt pt. „Sztuczna inteligencja – szanse i zagrożenia". Gratulujemy!

To zostawili na Garażówce Biłgorajskiej

Niedzielna Garażówka Biłgorajska to nie tylko raj zakupowy, dla tych, którzy chcą kupić (albo sprzedać) jakieś unikaty i skarby.

Wyprzedaż przy ul. Jagiełły od samego początku wspiera też bezdomne zwierzaki. I jaki jest efekt tego, co działo się na biłgorajskim nowym targowisku? - Bardzo dziękujemy za pamięć o nas w imieniu psich podopiecznych - przekazuje Biłgorajski Azyl-Adopcje Zwierząt.

A efekt Garażówki widać na zdjęciu. To 40 kg suchej karmy dla psów i 21 kg mokrej, a także 55,5 kg suchej dla kotów i 33 kg mokrej. Czyli łącznie 149,5 kg zebranej karmy plus podkłady i smaczki dla bezdomnych zwierząt. Dziękujemy tym, którzy pamiętają nie tylko o zakupach!

Tomasz Zalewa

Fot. Biłgorajski Azyl-Adopcje Zwierząt.

Blisko 150 kilogramów zebranej karmy to efekt niedzielnej Garażówki Biłgorajskiej

Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC 11 WT. — godz. 12, **Wernisaż ekspozycji „Andrzej i Joanna Jędruszczak. Wystawa malarstwa"**, Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

CZERWIEC 15 SOB. — godz. 16, **XI Bieg Sitarski,** Biłgoraj, zalew „Bojary"

CZERWIEC 16 NIEDZ. — godz. 13, **Międzygminne Zawody Sportowo-Pożarnicze gmin Frampol,** Goraj i Turobin, boisko w Zastawiu

CZERWIEC 16 NIEDZ. — godz. 15, **Festiwal Sztuki Lokalnej „Biłgorajska Nuta"**, Dyle

CZERWIEC 16 NIEDZ. — godz. 15.30, **Konfrontacje chóralne „Tobie śpiewamy Ojczyzno",** letnia scena BCK

CZERWIEC 16 NIEDZ. — godz.18, **Zlot kapel podwórkowych,** Biłgoraj, plac przy BCK

CZERWIEC 16 NIEDZ. — godz. 9, **Terenowa Akcja Poboru Krwi,** Wiejski Dom Kultury w Majdanie Starym

CZERWIEC 16 NIEDZ. — godz. 10, **Rajd rowerowy szlakiem powstańców styczniowych płk. Leona Czechowskiego,** Dąbrówka (gmina Potok Górny)

CZERWIEC 16 NIEDZ. — godz. 11, **Rowerowy Rajd Gwiaździsty Honorowych Dawców Krwi Ziemi Biłgorajskiej,** wyjazd z pięciu miejscowości: Biłgoraj, Aleksandrów, Łukowa, Potok Górny, Tarnogród

CZERWIEC 16 NIEDZ. — godz. 13.30, **XIX Mały Festiwal Piosenki Dziecięcej o „Józefowskiego Słowika" połączony z Festynem Rodzinnym,** plac przy SP w Józefowie

Nasze dziewczyny najlepsze w województwie

Uczennice I LO im. ONZ w Biłgoraju awansowały do finału centralnego zawodów „Sprawni jak żołnierze". W Ostrowie Lubelskim odbyły się eliminacje wojewódzkie 47. Ogólnopolskich Zawodów Sportowo-Obronnych „Sprawni jak żołnierze".

W kategorii dziewcząt I miejsce i awans do finału centralnego wywalczyła drużyna I Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju w składzie: Natalia Metner, Anastasiia Honchar i Julia Olejnicka. Dziewczęta zwyciężyły w biegu terenowym na 400 m i w udzielaniu pomocy przedmedycznej. W rzucie granatem zajęły I miejsce ex aequo, II miejsce w strzelaniu z karabinka pneumatycznego oraz III miejsce w trudnym i wymagającym teście sprawności fizycznej. Łącznie uzyskały 26,5 pkt, zdecydowanie wygrywając zawody na szczeblu wojewódzkim. Finał centralny odbędzie się w Bornem Sulinowie (23-26 września). Opiekunem biłgorajskich uczniów jest Wojciech Skrok.

Tomasz Zalewa

Fot. I LO im. ONZ w Biłgoraju

Uczennice I LO im.ONZ w Biłgoraju nie mają sobie równych na całej Lubelszczyźnie

Szykujcie rolki i formę

Ktoś w Biłgoraju albo w powiecie jeździ na rolkach? Jest szansa, żeby jeździć jeszcze lepiej. Przed nami warsztaty rolkowe organizowane w Biłgoraju. - Miłośników jazdy na rolkach oraz wszystkich chętnych, którzy chcieliby rozpocząć przygodę z tym sportem, zapraszamy na bezpłatne wakacyjne warsztaty rolkowe dla dzieci - zaprasza OSiR. Zajęcia zostały zaplanowane na 22 czerwca (sobota).

Zajęcia w Parku Rolkarza przy ulicy Targowe, są zarówno dla osób początkujących oraz tych, którzy chcą doskonalić technikę jazdy i podszkolić swoje umiejętności. Jazda do przodu, do tyłu, hamowanie, skręcanie gry i zabawy, a do tego uśmiechnięci Instruktorzy, to wszystko czeka na Was! A wakacje to nie tylko czas odpoczynku, ale także idealny moment, na odkrywanie nowych form aktywności fizycznej. Warunkiem uczestnictwa jest dostarczenie zgody rodziców/opiekunów, do pobrania na stronie OSiR lub w dniu warsztatów. Zapisy na miejscu. W przypadku brzydkiej pogody warsztaty zostaną przeniesione na inny termin.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Prawo i Sprawiedliwość wygrało na Ziemi Biłgorajskiej. Nasi posłowie nie pojadą do Brukseli

Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory do Parlamentu Europejskiego w powiecie biłgorajskim. Dalego w tyle plasuje Koalicja Obywatelska i Trzecia Droga - czyli ugrupowania, z których z wysokich miejsc na listach startowali do Brukseli posłowie Ziemi Biłgorajskiej.

W niedzielę, 9 czerwca odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego. Tego dnia do urn poszło 29 635 mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej. Ponad połowa wyborców swój głos oddała na Prawo i Sprawiedliwość. Ten wynik cieszy Andrzeja Szarlipa, który dziękuje mieszkańcom Ziemi Biłgorajskiej za zaufanie.

- Dziękuję mieszkańcom za zaufanie. Jest to bardzo dobry wynik, potwierdza to, że Prawo i Sprawiedliwość ma największe poparcie w powiecie biłgorajskim, bo ponad połowa wyborców zaufała programowi PiS. Jest to stabilne, bardzo duże poparcie. Ten wynik mobilizuje nas do dalszej pracy na rzecz naszych mieszkańców - **komentuje starosta biłgorajski, Andrzej Szarlip.**

PiS zmiażdżył w powiecie

W powiecie biłgorajskim eurowybory zdecydowanie wygrało PiS, uzyskując 52,6 proc. poparcia. Na drugim miejscu uplasowała się Konfederacja 17,41 proc., na trzecim Koalicja Obywatelska z 16,65 proc. poparcia. Trzecia Droga w powiecie biłgorajskim znalazła się poza podium z wynikiem 10,38 proc.

Jak poszło naszym?

W powiecie biłgorajskim niekwestionowanym zwycięzcą był Mariusz Kamiński, na którego zagłosowało 7086 mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej. Jeśli chodzi o startujących w wyborach mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej, to na posłankę Małgorzatę Gromadzką w powiecie oddano 2920 głosów, na posła Wiesława Różyńskiego 2626, a na startującego z list Lewicy Jarosława Lipca - 219 głosów. W skali całego województwa Wiesław Różyński zdobył 5913 głosów (drugi wynik na liście po Sławomirze Ćwiku - 13 456 głosów), Małgorzata Gromadzka w całym okręgu zdobyła 8 410 głosów, co dało jej czwarty wynik na liście. Niekwestionowaną zwyciężczynią lubelskiej listy KO jest Marta Wcisło, która zdobyła 103 740 głosów. Jarosław Lipiec w całym województwie zdobył 534 głosy, co dało mu przedostatni wynik na liście, z której startował.

Frekwencja

Frekwencja na Ziemi Biłgorajskiej wyniosła 37,49 proc. Do urn poszło 29 635 mieszkańców Biłgorajszczyzny z 79 044 uprawnionych do głosowania. Najliczniej do urn poszli mieszkańcy miasta Biłgoraja - tu frekwencja wyniosła 40,82 proc. Najsłabsza frekwencja była w gminie Józefów, gdzie wyniosła 33,36 proc.

Fot.Natalia Racaitis

Głosowanie w Okręgu Wyborczym nr 1 w Biłgoraju w Urzędzie Miasta. Tu frekwencja wyniosła 42,14 proc.

Małgorzata Gromadzka
(Koalicja Obywatelska)
8 410 głosów
1,36 proc.

Wiesław Różyński
(Trzecia Droga)
5913 głosów
0,95 procent

Jarosław Lipiec
(Nowa Lewica)
534 głosów
0,09 proc.

Jeden incydent wyborczy

Wybory w powiecie przebiegały spokojnie. Policja informuje, że doszło do jednego incydentu:

- 9 czerwca około godziny 20 otrzymaliśmy informację z Państwowej Komisji Wyborczej, że na jednym z portali internetowych, w trakcie trwania ciszy wyborczej, pojawiło się zdjęcie karty do głosowania z zaznaczonym kandydatem - przekazuje podinp. Tomasz Kasprzyk z KPP w Biłgoraju. Okazało się, że to mieszkaniec Tarnogrodu głosując w Tarnogrodzie zrobił zdjęcie. Tłumaczył, że chciał to zdjęcie wysłać osobie, na którą oddał głos, ale omyłkowo umieścił je na portalu internetowym.

Policja poinformowała, że prowadzi postępowanie w sprawie o wykroczenie o naruszenie ciszy wyborczej.

Natalia Račaitis

Szczegółowe wyniki do Parlamentu Europejskiego znajdziecie Państwo na stronie R1

Kamiński odwiedził Osuchy. Mówił o dziadku swojej żony

5 marca, przed wizytą w Biłgoraju Mariusz Kamiński odwiedził Osuchy. - Tutaj ma rodzinę moja żona, a jej dziadek był partyzantem, żołnierzem Armii Krajowej „Wira". Rozbijał więzienia w Józefowie i w Biłgoraju w 1943 i 1944 - mówił w Osuchach Kamiński.

Fot.Natalia Racaitis

Prace w Osuchach są na dość zaawansowanym poziomie

Fot.Natalia Racaitis

Mariusz Kamiński przed spotkaniem z wyborcami w Biłgoraju w towarzystwie Michała Mulawy i Beaty Strzałki odwiedził Osuchy, gdzie powstaje Muzeum poświęcone bitwie pod Osuchami

Były wicemarszałek województwa lubelskiego, Michał Mulawa, tłumaczył, skąd wizyta Mariusza Kamińskiego właśnie w Osuchach. - Pan Mariusz Kamiński przez wiele lat w swoich publicznych wystąpieniach upominał się o pamięć o polskich partyzantach. To w środowisku tworzonym przez pana Mariusza Kamińskiego ukłuto nazwę „żołnierzy wyklętych", żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Pan minister Kamiński walczył o pamięć o polskich bohaterach - **podkreśla Mulawa.**

Przypominał, że budowa muzeum jest jedną z najważniejszych inwestycji dla regionu lubelskiego, jeśli chodzi o tożsamość tego regionu. Mariusz Kamiński podkreślał, że Osuchy to miejsce święte.

- Ci młodzi chłopcy, którzy tu ginęli w 1944 r., to byli mieszkańcy tutejszych wiosek. Niezwykli bohaterowie dla całej Polski, a jednocześnie męczennicy sprawy niepodległości. Ja nie miałem najmniejszej wątpliwości, kiedy pani poseł [red.: Beata Strzałka] poinformowała mnie o tej inicjatywie, że należy to weprzeć - **tłumaczył Kamiński.**

Mówił też o osobistej motywacji, dla której angażuje się w działania na Lubelszczyźnie.

- Moja żona pochodzi z tych stron. Tutaj ma rodzinę i dziadek mojej żony był partyzantem, żołnierzem Armii Krajowej „Wira". Rozbijał więzienia w Józefowie i w Biłgoraju w 1943 i 1944 roku - mówił w Osuchach były minister spraw wewnętrznych i administracji.

Działacze PiS odwiedzili również plac budowy, gdzie w zabytkowym budynku starej szkoły, na 77-arowej działce, powstaje nowoczesne muzeum poświęcone bitwie pod Osuchami. Budynek ma zostać oddany do użytku we wrześniu.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Mariusz Kamiński w Biłgoraju

„My za Michałem stoimy murem!”. Działacze PiS-u na przedwyborczym spotkaniu z Kamińskim... walczyli o stołek dla Mulawy

O czym mówili mieszkańcy na spotkaniu z byłym ministrem Mariuszem Kamińskim w Biłgoraju? O rozgoryczeniu, lekceważeniu, niesprawiedliwości, a starosta biłgorajski przyniósł zaś petycję z blisko 2 tys. podpisów. Bynajmniej nie z poparciem dla Kamińskiego, a... Michała Mulawy. W pewnym momencie temat byłego już wicemarszałka Lubelszczyzny zdominował spotkanie. Za Mulawą wstawił się między innymi szef Rolniczej Solidarności Tomasz Obszański.

Fot. Natalia Racaitis

W spotkaniu z mieszkańcami Biłgoraja Mariuszowi Kamińskiemu towarzyszyli wicestarosta Beata Strzałka oraz radny sejmiki wojewódzkiego Michał Mulawa

Fot. Natalia Racaitis

Zdecydowana większość mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej od lat związana jest z lokalnymi strukturami PiS-u

W środę, 5 czerwca, do Biłgoraja zawitał Mariusz Kamiński, kandydat Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego startujący z województwa Lubelskiego. Podczas spotkania z mieszkańcami mówił o miejscu Polski w UE, obronności, europejskich lobbystach i kłamstwach Tuska. Ale spora część spotkania poświęcona była radnemu sejmiku województwa Lubelskiego, a byłemu już wicemarszałkowi – Michałowi Mulawie. Temat zaczął Ryszard Szponar, radny gminy i miasta Tarnogrodu. Zapewniał, że mówi w imieniu swoim i tysięcy mieszkańców.

Szponar: zaszła niezręczna sytuacja

- Naszym zdaniem zaszła niezręczna sytuacja. Po wyborach [przyp. red. Michał Mulawa] został wykluczony z możliwości kandydowania do Zarządu Sejmiku Wojewódzkiego. Przy takim poparciu jakie uzyskał i pracy, jaką włożył przez swoją kadencję. Uważamy, że to jest bardzo niesprawiedliwe. Jako Zamojszczyzna uważamy, że za to, ile włożył pracy, został marginalnie potraktowany – **mówił Szponar, a jego wystąpienie zostało nagrodzone brawami.**

Kamiński w pewnym stopniu poparł radnego Szponara:

- Nie muszą mnie Państwo przekonywać kim jest Michał Mulawa. Znam i obserwuję od dawna. Wiem, że jest bardzo dobrym działaczem PiS-u i samorządu. I ta sytuacja, że Zamojszczyzna nie ma przedstawiciela, jest kłopotliwa. Musimy rozmawiać o tym wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości – **przyznał Kamiński.**

Jest mi przykro, że Michała Mulawy zabrakło w zarządzie – **dodał.**

Szuper: Jesteśmy rozgoryczeni

Za Mulawą wstawił się również Marian Szuper, były wójt gminy Radecznica:

– Ponad 38 tys. głosów robi wrażenie. Pan, startując na posła zdobył 44 tys. Myślę, że ten głos, nie jest głosem odosobnionym, bo jesteśmy jako Zamojszczyzna, rozgoryczeni, że nie mamy swojego przedstawiciela w strukturach zarządu. (...) Czujemy się zlekceważeni tą decyzją – **mówił Szuper.**

Obszański: Murem za Mulawą

Na spotkaniu obecny był również szef rolnicze Solidarności Tomasz Obszański z Tarnogrodu. Gdy tylko się przedstawił, został nagrodzony brawami.

Przyznał, że właśnie wraca z Brukseli z protestu rolników Europejskich oraz, że dwukrotnie rozmawiał z prezesem Kaczyńskim między innymi o zasługach Michała Mulawy:

- Ktoś w bardzo złym świetle przedstawił osobę pana Michała. Wyjaśniłem, powiedziałem i to zostało zmienione – **tłumaczył Kamińskiemu Obszyński.**

– My za Michałem stoimy murem. W pana osobie wielka nadzieja, żeby udało się go wesprzeć – **apelował Obszyński do Kamińskiego.**

Szarlip: Mulawa to nasz lider

Również starosta biłgorajski Andrzej Szarlip wstawił się za byłym wicemarszałkiem. Wręczył Kamińskiemu teczkę z blisko dwoma tysiącami podpisów w sprawie przywrócenia Mulawy na stanowisko wicemarszałka województwa lubelskiego.

– Jest to inicjatywa oddolna naszych mieszkańców, którzy są mocno rozgoryczeni. Prosimy o weryfikację tej decyzji i przywrócenie pana Mulawy na stanowisko wicemarszałka. To jest nasz lider i jesteśmy wokół niego skupieni – **tłumaczył Szarlip.**

Kamiński obiecał, że przekaże wszystko prezesowi Kaczyńskiemu.

Natalia Račaitis

BIL

SKŁAD ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO:

JAROSŁAW STAWIARSKI (marszałek)
MAREK WOJCIECHOWSKI I PIOTR BREŚ (wicemarszałkowie)
MARCIN SZEWCZAK I JAROSŁAW KWASEK (członkowie zarządu)

Fot. Natalia Racaitis

Ryszard Szponar
radny gminy i miasta Tarnogrodu

- Uważamy, że to jest bardzo niesprawiedliwe. Jako Zamojszczyzna uważamy, że za to, ile włożył pracy [dop. red. Michał Mulawa], został marginalnie potraktowany

Fot. Natalia Racaitis

Marian Szuper
były wójt gminy Radecznica

- Jako Zamojszczyzna, rozgoryczeni, że nie mamy swojego przedstawiciela w strukturach zarządu

Fot. Natalia Racaitis

Tomasz Obszański
przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”

- My za Michałem stoimy murem

Fot. Natalia Racaitis

Andrzej Szarlip
starosta biłgorajski

- Prosimy o weryfikację tej decyzji i przywrócenie pana Mulawy na stanowisko wicemarszałka

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BISZCZA
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu
zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Biszcza

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z pón. zm.), art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą Nr XXV/157/2017 Rady Gminy Biszcza z dnia 23 czerwca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Biszcza,

ZAWIADAMIAM
o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przestrzennego dla miejscowości Biszcza, wraz z prognozą oddziaływania ustaleń projektu na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w dniach **od 20 czerwca 2024 r. do 11 lipca 2024 r.** siedzibie Urzędu Gminy Biszcza, Biszcza 79, 23-425 Biszcza, w godzinach pracy Urzędu, pokój nr 23.

Dokumenty dostępne będą również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Biszcza https://ugbiszcza.bip.lubelskie.pl/ (zakładka: Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego) oraz na stronie internetowej https://www.biszcza.pl **(zakładka: Aktualności).**

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **5 lipca 2024 r. o godzinie 15.30** w siedzibie Urzędu Gminy Biszcza, Biszcza 79, 23-425 Biszcza, w Sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy z dnia 21 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany miejscowego planu lub w prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi w formie pisemnej do Wójta Gminy Biszcza na adres: Urząd Gminy Biszcza, Biszcza 79, 23-425 Biszcza lub drogą elektroniczną, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres mailowy: **info@biszcza.pl** lub na adres skrzynki e-puap: **/870m4vqbad/SkrytkaESP** z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **26 lipca 2024 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Biszcza.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Biszcza, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Biszcza pod adresem: https://ugbiszcza.bip.1ubelskie.pl/upload/pliki//klauzula.pdf

eprasa.pl cedff369b6

Co dalej z remontem basenu? Jest przetarg, ale starosta martwi się o pieniądze

Fot. Powiat biłgorajski

Wizualizacja biłgorajskiego basenu po zakończeniu drugiego etapu prac

Fot. Natalia Racaitis

Basen w trakcie trwania remontu

Starosta biłgorajski che remontować basen, ale martwi się skąd wziąć na to pieniądze. - Państwo parlamentarzyści nie wskazali też żadnych potencjalnych źródeł, z których moglibyśmy pozyskać pieniądze. W związku z tym będziemy się zastanawiać czy podpisać tę umowę - mówi Andrzej Szarlip. Co dalej z remontem basenu w Biłgoraju?

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski poinformował, że 3 czerwca nastąpiło otwarcie ofert na remont drugiej części basenu.

Trzy oferty... i 11 mln zł rozbieżności

W ramach przetargu wpłynęły trzy oferty, pomiędzy którymi jest ogromna, 11-milionowa, rozbieżność: najniższa opiewa na kwotę 17 mln zł, najwyższą wyceniono na ponad 28 mln zł. Pośrednia oferta wynosi ponad 20 mln zł.

- Procedury przetargowe trwają. Wydział inwestycji skupi się na zbadaniu poprawności tych ofert pod względem formalnym i wtedy będziemy wybierać wykonawcę tego basenu – **poinformował Szarlip.**

Wykonawcę wybierzemy. Ale czy podpiszemy umowę?

Zaznaczył jednak, że nawet jeśli wykonawca zostanie wybrany, on sam zastanawia się nad tym, czy umowę podpisać. Powodem wahań są pieniądze. A właściwie ich brak. Starosta przypomniał, że część środków, 15 mln zł pochodzących z Polskiego Ładu, jest zabezpieczona w budżecie. Reszta ma zostać pokryta kredytem.

- Chcielibyśmy uniknąć zaciągania tego kredytu. Stąd też moje rozmowy z parlamentarzystami, prosiłem też niektórych radnych, na przykład radnego Dariusza Wolanina o pośrednictwo. Póki co, żadnych wiążących deklaracji nie ma. Państwo parlamentarzyści nie wskazali też żadnych potencjalnych źródeł, z których moglibyśmy pozyskać pieniądze. W związki z tym będziemy się zastanawiać czy podpisać tę umowę, bo podchodzimy do budżetu bardzo odpowiedzialnie – **tłumaczył Szarlip.**

Podkreślił, że ostateczna decyzja dotycząca podpisania umowy, jeszcze nie zapadła.

- Bardzo nam zależy, żeby ten basen powstał, ale musimy to rozważnie wypośrodkować. Chcemy uniknąć zaciągania kredytu i szukamy możliwości sfinansowania tej inwestycji – **podkreśla starosta.**

Remont basenu to dwuetapowa inwestycja. Pierwszy etap został już ukończony i oddany do użytku. „Część rekreacyjna, czyli pierwszy etap, który obejmował budowę hali basenowo-rekreacyjnej o powierzchni użytkowej 1322 m², została oddana do użytku pod koniec kwietnia. Inwestycja warta 29,1 mln zł dofinansowana została z Rządowego Funduszu Polski Ład (15,9 mln zł) oraz Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (13,2 mln zł)" – przekazują urzędnicy ze starostwa powiatowego.

W II etapie, tym na który brakuje pieniędzy, przebudowana ma zostać istniejąca hala basenu z niecką 25-metrową. Docelowo obiekt będzie miał łączną powierzchnię użytkową około 3760 m² i powierzchnię lustra wody około 623 m². Obie części mają zostać połączone.

Natalia Račaitis

Andrzej Szarlip
starosta biłgorajski

- Bardzo nam zależy, żeby ten basen powstał, ale musimy to rozważnie wypośrodkować. Chcemy uniknąć zaciągania kredytu i szukamy możliwości sfinansowania tej inwestycji

Otwarcie ofert odbyło się w dniu 3 czerwca 2024 r., o godzinie 12:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Biłgoraju.

OFERTY:

1. Texom Sp. z o. o. Al. Pokoju, Kraków - oferta 17 067 430,80 zł;
2. JP Usługi Budowlane Jan Pikuta, Biłgoraj ul. Droga Straceń 1941 - 1944 nr 1 - kwota 20 664 000 zł;
3. MAX-BUD Grzegorz Pawłowski Sp. z o.o. Szeroki 119, Lublin - kwota 28.941.875,40 zł.

Obecnie trwa procedura weryfikacji złożonych ofert

Autodrom w Biłgoraju ma być gotowy w styczniu

To jedna z największych i najkosztowniejszych inwestycji ostatnich lat jaką prowadzi powiat biłgorajski. Ma dać impuls rozwoju, ściągnąć na Ziemię Biłgorajską miłośników sportów motorowych oraz promować Biłgoraj i cały powiat. I co z przebudową? - Bez opóźnień posuwają się na przód prace inwestycyjne na biłgorajskim autodromie - zapewnia Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.

Pierwszy etap prac rozpoczął się 26 października 2023 roku, a zakończenie planowane jest na styczeń 2025 roku:

- Budowa toru kartingowego o światowej klasie licencji A oraz nowoczesnego padoku będzie ogromnym krokiem naprzód. Koszt inwestycji, wynoszący niespełna 31 mln zł, pokazuje skalę oraz znaczenie tego projektu dla miasta. Działania te są możliwe dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład, co dodatkowo potwierdza ważność przedsięwzięcia dla rozwoju regionu - **informuje Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.**

Dodajmy, że 31 milionów złotych to koszt tylko pierwszej części robót, z czego 15 mln złotych to dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład. Autodrom Biłgoraj jest jedynym torem wyścigowym po wschodniej stronie Wisły, a po rewitalizacji ma być najnowocześniejszy w całej Polsce.

Pierwszy etap to budowa wielofunkcyjnego toru wyścigowego wraz z jego niezbędną infrastrukturą. Podstawowym obiektem na terenie inwestycji będzie tor kartingowy przystosowany do zawodów międzynarodowych o licencji A, o szerokości od 8 do 14,5 m o długości 1201 m wraz z zapleczem toru kartingowego w postaci centrum kierowania wyścigów, budynku sanitarnego, trybun dla widzów z zapleczem sanitarnym, namiotu badań technicznych oraz pozostałą wymaganą infrastrukturą drogową, techniczną i towarzyszącą oraz ukształtowaniem terenu. Powstanie nowoczesny padok, czyli serce toru wyścigowego, miejsce gdzie zespoły budują swoje zaplecze na zawody.

Wybudowany zostanie nowoczesny budynek obsługujący cały autodrom zarówno podczas zawodów, ale także poza nimi. Budynek ten wykorzystywany będzie także do organizowania konferencji, szkoleń ale też wystaw czy prezentacji najnowszych modeli samochodów Powstanie jedna z trybun. Docelowo w drugim etapie wybudowana zostanie druga trybuna. Pierwszy etap to także budowa ekranów akustycznych. W drugim etapie wykonany ma zostać gruntowny remont budynku w którym znajduje się WORD, a także wykonany zostanie plac ODTJ.

Co nas czeka już po oddaniu do użytku samej inwestycji?

Autodrom Biłgoraj to przede wszystkim tor kartingowy, choć będą tu także zawody motocyklowe, ReallySprinty, a po wykonaniu II etapu budowy również zawody z serii ReallyCross. Na biłgorajskim torze organizowane będą pokazy pojazdów zabytkowych, supercarów, ale też różnego rodzaju inne eventy, takie jak zloty motocykli czy też koncerty. Oczywiście na co dzień również będzie istniała możliwość wypożyczenia gokartów i spróbowania własnych sił na torze. W budynku wielofunkcyjnym będzie możliwość zorganizowania wystaw, konferencji czy też szkoleń, ale także prezentacji najnowszych modeli samochodów czy też motocykli:

- Biłgoraj dzięki autodromowi ma szansę stać się motoryzacyjnym sercem Lubelszczyzny - zapowiada inwestor.

Tomasz Zalewa

BIL

Starosta biłgorajski bez podwyżki

Radni Powiatu Biłgorajskiego pochylili się właśnie nad tematem wynagrodzenia dla starosty Andrzeja Szarlipa. Ostatecznie nie przyznali staroście podwyżki, ale też nikt o nią nie zawnioskował.

Nie było wniosku o podwyżkę dla starosty. Andrzej Szarlip nadal będzie zarabiał 18 250 zł brutto miesięcznie

Podczas sesji rady powiatu 3 czerwca radni pochylili się nad wynagrodzeniem starosty biłgorajskiego Andrzeja Szarlipa. Projekt uchwały zawierający kwoty odczytał przewodniczący rady Marian Kurzyna. Zaproponował, by utrzymać obecne wynagrodzenie w kwocie 18 250 zł brutto miesięcznie z następującymi składowymi:

- wynagrodzenie zasadnicze – 9500 zł brutto (maksymalnie można przyznać 10430 zł),
- dodatek funkcyjny – 3050 zł brutto (maksymalnie można przyznać 3450 zł),
- dodatek specjalny (30 proc. sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego) – 3765 zł brutto,
- dodatek stażowy (20 proc.) – 1900 zł brutto,

Za uchwałą dotyczącą wynagrodzenia starosty 17 radnych głosowało za, 1 przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Natalia Račaitis

eprasa.pl cedff369b6

Ruszył proces ws. biłgorajskiej afe
Rosłan oskarża Borowca o zniesław

6 czerwca przed biłgorajskim sądem odbyła się druga rozprawa w głośnej w Biłgoraju „aferze billboardowej". Prywatny akt oskarżenia zarzucający zniesławienie skierował były burmistrz Janusz Rosłana przeciwko Łukaszowi Borowcowi, byłemu radnemu powiatowemu w Biłgoraju. - Bardzo mnie boli, że opinia, na którą pracowałem przez tyle lat, została zniszczona przez jedną osobę - mówił w sądzie Janusz Rosłan.

Fot.Natalia Narcaitis

Biłgorajska afera banerowa zaczęła się 13 marca, kiedy w Biłgoraju, naprzeciwko Galerii na 3 Maja pojawił się ogromny baner zatytułowany: „Wyborco, obudź się - 20 lat gnębienia mieszkańców Biłgoraja wystarczy". Umieszczono na nim zarzuty dotyczące rzekomej działalności burmistrza na szkodę miasta. Przekaz zakończony był „zaproszeniem do współpracy": „Chcesz pomóc, masz pomysł na to, jak pokonać Rosłana". Oberwało się również skarbnikowi, Romanowi Żukowi oraz radcy prawnemu, Tomaszowi Buremu. Tego samego dnia baner został usunięty, po czym pojawiał się jeszcze kilka razy w nieco zmodyfikowanej treści

Fot.Tomasz Zalewa

Janusz Rosłan
były burmistrz Biłgoraja

Głównie gazetka miała duży wpływ na odbiór mojej osoby przez mieszkańców. Mama mojego zastępcy miała powiedzieć, że jej koleżanki zawsze głosowały na Rosłana. Ale po tym, co przeczytały w „Wałach Biłgorajskich", powiedziały, że tego nie zrobią, bo „trzeba pogonić tego złodzieja". Po wyborach te same koleżanki powiedziały: „Wreszcie przegoniłyśmy tego złodzieja"

Przypomnijmy: W czasie samorządowej kapanii wyborczej w Biłgoraju trzy razy pojawiły się banery ostro atakujące głównie ówczesnego burmistrza Janusza Rosłana. Tuż przed wyborami mieście kolportowano gazetkę „Wały Biłgorajskie", w której również oczerniono burmistrza.

W związki z banerami Janusz Rosłan skierował prywatny akt oskarżenia przeciwko Łukaszowi Borowcowi (w rozmowie z Nową Gazetą Biłgorajską zgodził się na publikację nazwiska) byłemu radnemu powiatowemu w Biłgoraju (o Borowcu głośno jest obecnie w całej Polsce w związku z aferą związaną z drukowaniem materiałów wyborczych w Aleksandrowie). Oskarżony 6 czerwca nie stawił się w sądzie. Nie było go również na pierwszej – pojednawczej rozprawie.

Policjanci: Łukasz Borowiec był na miejscu wykonywania czynności

6 czerwca przed sądem zeznawał były burmistrz Janusz Rosłan oraz czterech policjantów, którzy zajmowali się sprawą banerów i prowadzili na miejscu zdarzenia czynności.

Pierwszy z zeznających policjantów w marcu przyjmował zgłoszenie dotyczący rozwieszonego na ulicy 3-Maja, w okolicy Galerii Biłgorajskiej bilbordu, zawierającego atakujące burmistrza treści.

- Przyjąłem zgłoszenie. Następnie, żeby zabezpieczyć dowody, udaliśmy się z drugim policjantem na miejsce, gdzie był billboard. Przeprowadziliśmy oględziny. Billboard został zabezpieczony przez pracownika drukarni, a po ściągnięciu został przewieziony do komendy – **relacjonował w sądzie mundurowy.**

Policjant zeznał, że w trakcie czynności podszedł do nich Łukasz Borowiec i zapytał, na jakiej podstawie ściągają ten billboard z prywatnego miejsca.

- Następnie oddalił się i nagrywał telefonem komórkowym prowadzone przez nas czynności – **dodał policjant.**

Inny policjant odpowiedzialny był za zabezpieczenie monitoringu. Na pytanie sądu przyznał, że nagraniu rozpoznał postać pasującą do Łukasza Borowca. A zwłaszcza jego samochód.

- To było nagrane w nocy pomiędzy 3 a 4. Poznałem ciemnozielony samochód, Skoda Fabia kombi. Moją uwagę zwrócił brak kołpaka. Takim samym samochodem następnego dnia z miejsca prowadzonych przez nas czynności odjechał Łukasz Borowiec - **zeznawał policjant.**

- Rozpoznał pan Łukasza Borowca na monitoringu? - **dopytywała sędzia.**

- Na monitoringu widoczne były dwie osoby. Wizerunek jednej z nich pasował do Łukasza Borowca. Widziałem pojazd. Nie było widać rejestracji, ale moją uwagę zwrócił właśnie ten brakujący kołpak. Drugiej osoby nie rozpoznałem – **zeznał policjant.**

Skarbnik również składa zawiadomienie

Jeden z policjantów zeznał, że zawiadomienie o przestępstwie nękania i zniesławienia złożył również skarbnik miasta, Roman Żuk.

- Była sobota. Marzec lub kwiecień. Do komendy stawił się pan Roman Żuk z pełnomocnikiem - panem Błaszczakiem. Przedłożyli pisemne zawiadomienie o przestępstwie nękania oraz zniesławienia. Miało to polegać na tym, że koło Galerii Biłgorajskiej w przestrzeni reklamowej został rozwieszony duży billboard - relacjonował świadek.

Dodał, że pojechali na miejsce, gdzie zastali billboard, który następnie zabezpieczyli.

Jak udało nam się ustalić, sprawą uporczywego nękania z zawiadomienia Romana Żuka zajmuje się obecnie biłgorajska prokuratura.

Łukasz Borowiec składał również do prokuratury zażalenia na czynności policjantów, którzy, jego zdaniem, zniszczyli baner. Ireneusz Gmyz, szef biłgorajskiej prokuratury potwierdza, że takie zażalenie wpłynęły i zostały już rozpatrzone przez sąd.

- Sąd uznał legalność działania policji - przekazuje nam prokurator Gmyz.

Rosłan: Na jednym z banerów porównano mnie do reżimu Putina i Łukaszenki

Podczas rozprawy swoją wersję wydarzeń przedstawił Janusz Rosłan. Były burmistrz zeznał, że gdy 13 marca tego roku przyszedł do pracy o godz. 7.30, w Urzędzie mówiono już o billboardzie szkalującym jego osobę, skarbnika Romana Żuka oraz radcę prawnego, Łukasza Burego. Po rozmowie ze współpracownikami zdecydował się złożyć zawiadomienie na policji o możliwości popełnienia przestępstwa. Policja zajęła się sprawą i zabezpieczyła baner. W krótkim odstępie czasu pojawił się kolejny.

- Nie pamiętam dat, ale w dość szybkim czasie pojawił się kolejny baner z takimi samymi treściami. Sprawa znów została zgłoszona policji, czynności, powtórzono - mówił w sądzie Rosłan.

- Baner został zdjęty na mój koszt - podkreślał były burmistrz.

Wkrótce pojawił się trzeci z hasłem: „Janusz oddaj baner".

- W tym porównano mnie do reżimu Putina i Łukaszenki - relacjonował Rosłan.

Sędzia poprosiła, by pokrzywdzony odniósł się do treści banerów.

- Nie było tam ani słowa prawdy. Były to treści szkalujące, sugerujące, jakobym brał łapówki, działał na szkodę przedsiębiorców, załatwiał miejsca pracy w Urzędzie Miasta, działał na szkodę miasta poprzez świadome działania zmniejszające dochody miasta z podatków - wyliczał.

„Wały" gorsze od banerów

Rosłan pokreślił, że jego zdaniem od banerów gorsza była gazetka „Wały Biłgorajskie", która tuż przed wyborami trafiła praktycznie do wszystkich mieszkańców miasta.

- Tam wszystkie kłamstwa zostały powtórzone. Gazetka została wydana w bardzo dużym nakładzie. Trafiła praktycznie do każdej skrzynki w mieście, była rozkładana na klatkach w blokach, wkładana za szyby samochodowe przez nieznane osoby - mówił przed sądem Rosłan.

- Niektóre zarzuty z tych bilbordów dotyczą okresu prawie sprzed 20 lat. Czy w tym okresie miał pan jakiś proces karny, czy były przeciwko panu jakieś doniesienia? - dopytywała sędzia.

- Nigdy nie toczyło się przeciwko mnie postępowanie karne. Nawet moi „polityczni" przeciwnicy mówili, że Rosłanowi można zarzucić różne rzeczy, ale nie nieuczciwość - zapewniał pokrzywdzony.

W tle procesy o dotacje na utrzymanie obywateli Ukrainy

Sędzia chciała wiedzieć, czy burmistrz Rosłan znał wcześniej Łukasza Borowca i czy zaszedł między nimi jakiś konflikt. Rosłan przyznał, że konflikt był. - Pracownicy urzędu zwrócili uwagę na nieprawidłowości we wnioskach składanych o wypłatę ekwiwalentów za utrzymanie osób z Ukrainy 40 zł za dobę. Wnioski składane były przez Łukasza Borowca oraz przez spółkę Kazimierz sp. z o.o., w której udziały ma pan Boro-

R E K L A M A

BIL

eprasa.pl cedff369b6

ry billboardowej. wienie

wiec, a większość udziałów ma matka, która upoważniła go do podejmowania decyzji - mówił w sądzie Rosłan.

Były burmistrz wyjaśnił, że nieprawidłowości polegały głównie na tym, iż te same osoby były zgłaszane dwukrotnie na ten sam okres.

- W związki z tym Urząd Miasta złożył zawiadomienie do prokuratury - przyznał Rosłan.

Prokurator Ireneusz Gmyz potwierdza, że prokuratura zajmowała się tą sprawą i skierowała do sądu akt oskarżenia.

- Zapadł już wyrok skazujący - **potwierdza Gmyz.**

Łukasz B. jest dobrze znamy organom ścigania w całym województwie. W lutym 2017 został skazany w biłgorajskim sądzie, na grzywnę za pomówienie w 2014 roku przed wyborami samorządowymi Andrzeja Szarlipa, ówczesnego kandydata na wójta Goraja. B. rozesłał wtedy „list otwarty" do mieszkańców Goraja nazywając Szarlipa „współczesnym Hitlerem". Obecnie przeciwko Łukaszowi B. Prokuratura Regionalna w Lublinie wydała postanowienie o przedstawieniu 32 zarzutów. Są to przestępstwa skarbowe, kwestie związane z wyłudzeniem podatku i fałszowaniem dokumentacji. Zarzuca mu się m.in. wystawianie faktur na łączną kwotę ponad 1 mln zł poświadczających nieprawdę w celu wyłudzenia 455 tys. zł podatku, wyłudzenie nienależnej dotacji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w wysokości 300 tys. zł oraz podrabianie podpisów.

Mieszkańcy po lekturze „Wałów" chcieli „przegonić złodzieja"

Sędzia Anetta Wlezień zapytała Rosłana, czy chce dodać coś od siebie. W odpowiedzi Janusz Rosłan przytoczył słowa przekazane mu przez jego zastępcę w Urzędzie, Jarosława Bondyrę, które pochodzą od jego mamy.

- Miała ona powiedzieć, że jej koleżanki zawsze głosowały na Rosłana. Ale po tym, co przeczytały, powiedziały, że tego nie zrobią, bo „trzeba pogonić tego złodzieja". Po wyborach te same koleżanki powiedziały: „Wreszcie przegoniłyśmy tego złodzieja".

- Głównie gazetka miała duży wpływ na odbiór mojej osoby przez mieszkańców - podsumował Rosłan.

Opinia, na którą pracowałem przez tyle lat, została zniszczona przez jedną osobę

Pełnomocnik Janusza Rosłana, Mariusz Błaszczak dopytywał, czy podczas postępowania w sprawie wyłudzeń dotyczących dopłat do utrzymania obywateli Ukrainy Borowiec wygłaszał jakiś rodzaj sformułowań, który można byłoby określić jako groźby?

- Groźby od pana B. otrzymywałem nawet przez SMS. Pisał: „Ja cię załatwię", „Będziecie siedzieć", „Zabraknie wam majątku na spłatę odszkodowań". Na sprawie karnej powiedział, że przez nas, czyli przeze mnie i przez pana Żuka stracił, jeżeli dobrze pamiętam, 2 mln zł - odpowiadał burmistrz.

- Czy może pan powiedzieć, jakie było pana wewnętrzne odczucie, jak pan zareagował, co pan poczuł, tak jako człowiek, po ukazaniu się tych banerów? - dopytywał Błaszczak.

- [cisza] Przez cały okres pełnienia funkcji burmistrza czyniłem wszystko, by nie dopuścić nawet do najmniejszego naruszenia prawa. Jest to bardzo trudne, ponieważ czasami interes osoby fizycznej przemawiałby, że należy podjąć inną decyzją, nawet wbrew przepisom. Ale zawsze udawało mi się znaleźć z prawnikami rozwiązanie pozwalające na podjęcie decyzji zgodnej z prawem i leżącej w interesie publicznym.

- Czy udało się podważyć zaufanie do pana?

- Na podstawie wypowiedzi osób, które przytaczałem wcześniej, niestety tak. Nawet osoby, które spotykałem w okresie przedwyborczym, dzieliły się na te, które okazują mi więcej sympatii niż na co dzień, ale były i takie, które odwracały ode mnie głowę. Dlatego bardzo mnie boli, że opinia, na którą pracowałem przez tyle lat, została zniszczona przez jedną osobę - zakończył burmistrz.

Borowiec: Nie otrzymałem wezwania na rozprawę

Z oskarżonym w tej sprawie Łukaszem Borowcem udało nam się skontaktować telefonicznie. Nie chciał, by anonimizować jego nazwisko. Wydawał się zaskoczony, że w sądzie toczy się proces bez jego udziału, gdyż, jak twierdzi, nie otrzymał on wezwania na rozprawę.

- Ja nic o tej sprawie nie wiem, nie dostałem żadnego wezwania, pomimo że codziennie sprawdzam skrzynkę. Mój adres zamieszkania jest taki sam jak zameldowania - **tłumaczy Łukasz Borowiec.**

Co do samej sprawy zniesławienia mówi, że to sąd zdecyduje.

- Na pewno będę składał wniosek, aby przenieść tę sprawę do sądu poza Biłgoraj, tak, żeby była czysta sytuacja. Ja na tych banerach starałem się pisać czystą prawdę. Nie jestem też autorem wszystkich informacji umieszczonych na bilbordzie. Tam są cztery punkty, a ja w stu procentach jestem autorem tego ostatniego, dotyczącego panów Burego i Żuka. Na stronie Biuletynu Informacji Publicznej jest dostępna informacja, że Żuk pracował dla Burego. Posiadam też nagranie z sali sądowej, jak takie słowa padają. Przetarg na remont Spokojnej też został unieważniony, a następnie rozstrzygnięty za wyższą kwotę. To są ogólnodostępne informacje - **wylicza Łukasz Borowiec.**

- Jeżeli zostanę wezwany do sądu, to na pewno się wstawię na rozprawę i przedstawię swoje argumenty. Tam tylko w dwóch punktach padło nazwisko Rosłana. W jednym, że unieważnił przetarg na ul. Spokojną i wybrał firmę ok. 500 tys. droższą, a drugi, że blokował budowę Galerii Biłgorajskiej przez 10 lat i straty miasta w podatkach wynoszą około 1 miliona zł. Dziwię się też, że mecenas Łukasz Bury nie podał mnie do sądu za to, że napisałem, że z Urzędu Miasta jego kancelaria wzięła około 2 milionów zł - **mówi nam Łukasz Borowiec.**

Kolejna rozprawa w tej sprawie odbędzie się 27 czerwca. Zeznawać będą: skarbnik miasta Roman Żuk, Łukasz Bury oraz zarządca i właściciel posesji, na których umieszczano banery.

Natalia Račaitis

BIL

Prokuratura sprawdza „tajny garaż" w Aleksandrowie. Właściciele i spółka od turystyki składają zażalenia

Prokuratura Okręgowa w Zamościu prowadzi postępowanie w sprawie zniszczonych w październiku 2023 r. banerów wyborczych byłej poseł Beaty Strzałki. Sprawa nabrała rozgłosu po tym, jak wyszło na jaw, że banery odnaleziono w garażu w Aleksandrowie, gdzie przed wyborami parlamentarnymi drukowano materiały wyborcze Marcina Romanowskiego, a przed wyborami do Parlamentu Europejskiego: Daniela Obajtka i Jana Kanthaka. Prokuratura bada, czy materiały były drukowane w sposób legalny. Za pełnomocnika spółki drukującej materiały podaje się Łukasz Borowiec.

Przypomnimy: Wszystko zaczęło się, gdy 11 października 2023 r. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju została zawiadomiona przez kandydatkę PiS w wyborach samorządowych, Beatę Strzałkę, że część jej rozwieszonych banerów wyborczych została skradziona, część banerów przewieszono w inne miejsca, a inne trwale zniszczono.

Zaczęło się od zniszczonych banerów Strzałki

- W związku z przedmiotowym zawiadomieniem funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju w dniu 13 października 2023 r. przeprowadzili przeszukanie pomieszczeń gospodarczych w miejscowości Aleksandrów Czwarty. W toku tej czynności ujawniono banery wyborcze należące do pokrzywdzonej. W trakcie tej czynności stwierdzono również, iż w przedmiotowym pomieszczeniu wytwarzano banery wyborcze innego kandydata w wyborach parlamentarnych. Na miejscu zastano dwie osoby (ówczesną pracownicę Ministerstwa Sprawiedliwości i asystenta sędziego przy Sądzie Okręgowym w Krakowie), które potwierdziły, iż w czasie urlopu pomagają ww. kandydatowi w prowadzonej kampanii wyborczej, m.in. drukując ww. banery - **wyjaśnia prokurator Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.** Onet ujawnił, że chodziło o banery Marcina Romanowskiego.

17 maja prokuratura ponownie zleciła przeszukanie garażu w Aleksandrowie.

- W toku tej czynności, przeprowadzonej przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju, na miejscu zastano obywatela Ukrainy, który wytwarzał banery wyborcze dwóch kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W wyniku tej czynności zabezpieczono m.in. komputer i dwa urządzenia typu ploter - tłumaczy prokurator.

Tym razem w Aleksandrowie drukowano materiały wyborcze kandydatów do Europarlamentu: **Daniela Obajtka i Jana Kanthaka.**

Obajtek ujawnia faktury wystawione przez spółkę Kazimierz

Według informacji Onetu proceder drukowania tych materiałów nadzorował Łukasz Borowiec, który mediom przedstawia się jako pełnomocnik spółki Kazimierz, która miała drukować w Aleksandrowie materiały wyborcze Romanowskiego, Obajtka i Kanthaka. Daniel Obajtek opublikował w mediach społecznościowych faktury, z których wynika, że zlecił druk materiałów wyborczych spółce Kazimierz.

Trzy podobne zażalenia

Rzecznik prokuratury Okręgowej w Zamościu potwierdza, że Łukasz Borowiec w imieniu spółki złożył zażalenie.

- Mogę potwierdzić, że wpłynęło jego zażalenie jako pełnomocnika spółki Kazimierz, której Łukasz B. tytułuj się pełnomocnikiem. Złożył zażalenie na czynność przeszukania - wyjaśnia rzecznik.

Zażalenie wpłynęło również od jego siostry, byłej posłanki Agaty Borowiec, współwłaścicielki posesji.

- Ona również złożyła zażalenie na czynność przeszukania - potwierdza prokurator.

Trzecie zażalenie złożyła natomiast spółka Kazimierz.

- Spółka Kazimierz z siedzibą w Kazimierzu Dolnym złożyła zawiadomienie na czynność przeszukania i czynność zatrzymania urządzeń i przedmiotów, wskazując, że jak najbardziej są to legalnie zakupione i służące do legalnej działalności przedmioty - tłumaczy prokurator.

- Wszystkie złożone w tym samym czasie i dotyczą przeszukania przeprowadzonego w maju - dodaje prok. Kawalec.

Prokurator Kawalec zapewnia, że wszystkie wątki będą sprawdzane, bo istotą tego postępowania jest właśnie sprawdzenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa, czy też nie.

Jedno postępowanie, wiele wątków

Prokurator Kawalec tłumaczy, że prowadzone jest jedno postępowanie wszczęte w sprawie zniszczenia i kradzieży banerów.

- I nadal prowadzone jest w tym kierunku, a jednocześnie prowadzone są inne czynności, które się ujawniły w kwestii możliwości popełnienia innych przestępstw związanych z naruszeniem przepisów kodeksu wyborczego - tłumaczy rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Spółka Kazimierz od turystyki

Spółka Kazimierz, której nazwa widnieje na fakturach upublicznionych przez Daniela Obajtka, zarejestrowana jest w Kazimierzu Dolnym. Jej jednoosobowy Zarząd tworzy Krystyna Borowiec, a głównym przedmiotem spółki jest działalność organizatorów turystyki.

Skontaktowaliśmy się z pełnomocnikiem spółki, Łukaszem Borowcem, który wyraził zgodę na publikację nazwiska i skomentował sprawę. Borowiec podkreśla, że drukowanie banerów jest legalną działalnością.

- W Polsce tylko pornografii nie można drukować, bo jest zakazana przez prawo, a banery i agencje reklamowe są działalnością dozwoloną - podkreśla. Twierdzi, że cała „afera" była częściową zemstą za banery Rosłana.

- Dlatego prokurator nakazał zająć wszystkie urządzenia do druku i wyrobu banerów - tłumaczy Borowiec, który jest przekonany, że sprawa będzie trwała kilka lat.

Pełnomocnik spółki Kazimierz zarzuca prokuraturze stronniczość i uważa, że afera z „tajnym garażem" jest tylko zasłoną dymną sprawy śmierci żołnierza na polsko - białoruskiej granicy.

Jak ustaliliśmy w prokuraturze, postępowanie przygotowawcze toczy się w sprawie. Nikomu nie postawiono zarzutów.

Natalia Račaitis

eprasa.pl cedff369b6

Wioska Dziecięca w Biłgoraju ma już 40 lat

Fot.Natalia Racaitis

Wicewojewoda lubelski Wojciech Wołoch, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym pracownikom Wioski Dziecięcej SOS w Biłgoraju: Złoty oraz Srebrne Krzyże Zasługi, a także Złote, Srebrne i Brązowe Medale za Długoletnią Służbę. W sumie odznaczono ponad 30 pracowników

Fot.Natalia Racaitis

Dzieci z Wioski Dziecięcej co roku przyznają tytuł „Przyjaciel Dzieci". W tym roku dziecięca kapituła doceniła aż trzy osoby. Tytuł Przyjaciel Dzieci 2024 otrzymali: Józef Cap, pierwszy dyrektor Wioski Dziecięcej SOS w Biłgoraju, Antonii Strzęciwilk, który w 1974 roku jako inspektor Oświaty i Wychowania jako pierwszy zawnioskował o budowę placówki oraz Tomasz Haziak, były podopieczny, a teraz przyjaciel dzieci i pracownik Wioski Dziecięcej SOS w Biłgoraju

Wioska Dziecięca SOS w Biłgoraju ma już 40 lat! Z tej okazji 6 czerwca odbyło się wielkie święto. Podczas uroczystości nie zabrakło występów artystycznych, prezentów oraz atrakcji. Były również odznaczenia. Ponad 30 osób otrzymało medale od Prezydenta RP.

Po powitaniu gości Marian Łosiewicz dyrektor Programu SOS Wiosek Dziecięcych w Biłgoraju przypomniał, że ponad 73 tysięcy dzieci obecnie nie wychowuje się w swoich domach.

- Małą część pieczy zastępczej dla dzieci stanowi Wioska Dziecięca SOS w Biłgoraju - zaznacza Łosiewicz. Decyzja o budowie wioski w Biłgoraju zapadała w 1974 roku, budowę rozpoczęto w 1977 roku, a ukończono w 1983. W 1983 roku 34 dzieci znalazło w Biłgoraju swój pierwszy dom. Biłgorajska Wioska powstała jako 211 na świecie, a pierwsza w Polsce i dawnej Europie Wschodniej. 31 maja 1984 wioska została oficjalnie otwarta. W dniu otwarcia w 15 rodzinach wychowywało się 70 dzieci. Dziś program SOS otacza opieką i wsparciem 749 beneficjentów. - Jest to bardzo niewiele w stosunku do potrzeb. W 2023 kierowanych do wioski było 357 dzieci. Przyjęliśmy tylko 7, z racji tego, że takie mamy możliwości. W ciągu 40 lat istnienia Wioski Dziecięcej na dziś dom rodzinny w Wiosce znalazło 549 podopiecznych - wylicza Łosiewicz.

Dyrektor dziękował wszystkim, którzy na co dzień wspierają placówkę.

- Drodzy pracownicy, rodzice zastępczy, nasi byli podopieczni, przyjaciele dzieci, czasami jedno dobre słowo, jedna dobra relacja da niezwykłą wiarę w siebie, zbuduje wiarę w człowieka. Takie chwilę są też tu dzisiaj podczas pięknej imprezy jubileuszu SOS Wioski Dziecięcej w Biłgoraju. Bardzo dziękuję wszystkim za obecność tutaj w Biłgoraju w naszej wiosce - mówił dyrektor.

Uroczystość była okazją do podsumowań, wręczenia nagród i odznaczeń, a dla dzieci do dobrej i hucznej zabawy.

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Nie byłoby Wioski Dziecięcej gdyby nie tysiące wolontariuszy na całym świecie

Fot.Natalia Racaitis

Podczas uroczystości nagrodzono również mamy SOS z całej Polski

Fot.Natalia Racaitis

Podczas uroczystości wręczono wiele odznaczeń państwowych. Marian Łukasik, wieloletni pracownik Wioski Dziecięcej został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Jubileusz 40-lecia odbył się na placu Wioski Dziecięcej SOS w Biłgoraju

Obchody 40-lecia Wioski Dziecięcej w Biłgoraju zaczęły się od wielkiego wybuchu konfetti

Fot.Natalia Racaitis

Mama SOS Wioletta Rankiewicz ze złotym pierścieniem będącym podziękowaniem za jej poświęcenie na rzecz dzieci

Prezydent RP Andrzej Duda medalami państwowymi odznaczył osoby zasłużone służbie państwu i społeczeństwu.

Złotym Krzyżem
za zasługi w działalności społecznej na rzecz dzieci odznaczony został: Marian Łukasik.

Srebrnym Krzyżem
za zasługi w działalności społecznej na rzecz dzieci prezydent odznaczył:
Monikę Bednarz,
Barbarę Ciereszko-Grasińską,
Jadwigę Król.

Za wzorowe wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej
medalem złotym za długoletnią służbę odznaczono:
Dorotę Czanasz,
Mariana Łosiewicza.

Za wzorowe wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej
medalem srebrnym za długoletnią służbę odznaczono:
Elżbietę Bielak,
Justynę Biernacką,
Ewę Blicharz,
Agnieszkę Branewską,
Agatę Ćwik,
Lucynę Grabias,
Martę Kimak,
Małgorzatę Nizio,
Renatę Rozkochę,
Wiesławę Szymanik,
Marcina Welca.

Za wzorowe wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej
medalem brązowym za długoletnią służbę odznaczono:
Annę Bojarską,
Małgorzatę Dąbek,
Agatę Głuszczak,
Ewelinę Hysa,
Sebastiana Koszarnego,
Ewę Łokaj,
Annę Łukasik,
Izabelę Małek,
Grzegorza Mateję,
Iwonę Paczos,
Adama Palucha
Monikę Pietrzykowską
Annę Sanicką-Oleszczak,
Annę Sidor-Gleń,
Katarzynę Sobczuk-Wójciszyn,
Katarzynę Monikę Wojdę,
Tomasza Wójciszya

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Ludzie z pasją: Klaudia i Kamil Zwolakowie

Żukiem pojechali... do Portugalii. Teraz czas na Norwegię

Klaudia i Kamil Zwolakowie to niezwykłe małżeństwo z Lipin Dolnych (gm. Potok Górny) W 2023 roku pojechali... żukiem do Portugalii. I poczuli niedosyt. W tym roku lada moment ruszają na Norwegię. Za tym szaleństwem stoi szlachetny cel, bo jadą w Złombolu - ogólnopolskim charytatywnym rajdzie. Klaudia i Kamil proszą o datki na domy dziecka w całej Polsce.

Fot. KZ

Zlombol 2023 w drodze do Portugalii. Na pierwszym planie żuk Zwolaków na biłgorajskich blachach

Fot. KZ

Żuk pod portugalską palmą, czy można wyobrazić sobie lepszy przykład egzotyki?

To będzie Wasz drugi udział w Złombolu. Gdzie byliście w ubiegłymroku?
- W ubiegłym roku był to rajd z Polski do Portugalii. Nasza meta znajdowała się w Nazare. Objechaliśmy wybrzeża Portugalii, odwiedziliśmy też piękna Fatimę. Wracaliśmy przez Hiszpanie, Włochy, Francję, czyli piękne Lazurowe Wybrzeże. Następnie jechaliśmy przez Słowenię, Węgry i Słowację.

O co w ogóle chodzi w tym rajdzie?
- Złombol jest rajdem charytatywnym. Zbieramy fundusze od naszych darczyńców na dzieci z Domu Dziecka.

A jak to wygląda w praktyce?
- W rajdzie mogą jechać tylko pojazdy produkowane i projektowane w dawnym bloku wschodnim. Dopuszczone są pojazdy osobowe, ciężarowe, autobusy, motocykle i motorynki. Najbardziej pożądane są fiaty, żuki, łady. Są też jakieś wymogi co do marki, rocznika. Niektóre pojazdy mogą być produkowane do 2005, a inne do 1995. To już zatwierdzają organizatorzy. Każdy kto chce wziąć udział w rajdzie musi spełnić trzy wymogi: samochód; wpisowe, które w tym roku wynosi 317 zł i oczywiście zebrać minimum 2800 zł na Dom Dziecka od darczyńców. Niestety w zeszłym roku nam się nie udało zebrać danej kwoty, więc dopłacaliśmy z własnej kieszeni. W tym roku liczymy na to, że się uda.

Czyli to są pieniądze na cele charytatywne. A koszty samej podróży?
- Wszystkie są oczywiście po naszej stronie i jest ich sporo. Śpimy w żuku albo w namiocie, bez hoteli. Ale autostrady, jedzenie, paliwo... wszystko kosztuje. Po drodze wychodzą dodatkowe koszty. W tamtym roku był nasz pierwszy wyjazd, nie wiedzieliśmy jak to wygląda, ale za to w tym roku dużo lepiej się przygotujemy.

Za te pieniądze można wpłacić spory datek na dom dziecka i pojechać na porządne wakacje z hotelami i wycieczkami. Co Was ciągnie na taki ekstremalny wypad?
- Razem z żoną lubimy podróżować, a tutaj możemy robić przyjemne z pożytecznym, pomagamy dzieciom, a przy okazji zwiedzamy piękną Europę. Od zawsze lubiłem stare pojazdy, więc bardzo się cieszę, że można to wszystko połączyć: wakacje, zbiórkę, naszego żuczka.

A jak to wygląda na trasie? Jedziecie sami czy w grupie?
- W tamtym roku w ogólne nikogo nie znaliśmy, więc 2-3 dni jechaliśmy z jedną ekipą, później każdy miał inne plany, spotkaliśmy więc inną ekipę, chwilę jechaliśmy z nimi, później trochę sami. Zawsze można się z kimś zgadać. Wszystko zależy w jakim celu się jedzie, jakie plany, ile czasu. Można się i w 10 aut trzymać razem przez cały rajd.

Fot. Natalia Racaitis

Klaudia i Kamil szykują się do kolejnego rajdu Złombol. 29 czerwca startują żukiem do Norwegii

ZŁOMBOL to cykliczna impreza charytatywna, która od 18 lat wspiera dzieci z domów dziecka. Organizatorzy i uczestnicy rajdu podkreślają, że łączy ich miłość do starych samochodów oraz olbrzymia chęć pomagania.

Podczas 17. edycji ZŁOMBOL odwiedził wiele krajów w Europie i zebrał ponad 15 milionów złotych! To nie tylko liczba, to opowieść o wspólnej sile, empatii i trosce o tych, którzy potrzebują wsparcia najbardziej.

To historia ludzi, którzy postanowili działać dla dobra innych. Każda złotówka, każda godzina poświęcona tej sprawie, to część fundamentu budującego szansę na lepsze życie dla dzieci.

Tegoroczny rajd będzie inny niż większość znanych Wam edycji. ZŁOMBOL 2024 to prawdziwa wyprawa dla najbardziej wytrwałych entuzjastów.

Co, gdzie i kiedy:
Trasa prowadzi z Chorzowa do Atlantic Road w Norwegii.
Start: 29.06.2024 - Stadion Śląski, Chorzów, Polska
Meta: 03.07.2024 - Atlantic Road, Norwegia

Cel wyprawy:
Impreza ma charakter w 100 proc. charytatywny. Cel od lat jest niezmienny. ZŁOMBOL 2024 kolejny raz wspiera dzieciaki z domów dziecka w całej Polsce!

100 proc. zebranej kwoty przeznaczona zostanie na:
-pomoc psychologiczną dla dzieci (terapie indywidualne, terapie grupowe, superwizje dla wychowawców, mieszkanie usamodzielniające itp.);
-dofinansowanie wyjazdów dla wychowanków domów dziecka (wycieczki, obozy, kolonie, ferie, wyjazdy klubowe);
- spełnianie dziecięcych marzeń (kurs prawa jazdy, kurs językowy, sprzęt sportowy, prenumeraty ukochanej gazety, prezent z okazji ważnego wydarzenia)

Fot. nadesłane

Zwolakowie w 2023 żukiem dojechali do Portugalii. W tym roku tym samym pojazdem uderzają na Norwegię

Co Wam najbardziej utkwiło pamięci z ubiegłorocznej podróży?
- Tak naprawdę to cały wyjazd był dla nas czymś wyjątkowym, zwiedzaliśmy piękne kraje, widoki, które codziennie mijaliśmy, ludzie których poznaliśmy po drodze i na samej mecie.

Jak ludzie reagują na Waszego żuka, zwłaszcza gdzieś daleko w Europie?
- Każdy jest zachwycony, pytają co robimy, są zaciekawieni autem. Ludzie bardzo pozytywnie nas odbierają.

Dużo Was jedzie tymi starociami w świat?
- W tamtym roku z całej Polski wystartowało 500 aut, do cele dojechało 300. Wiem, że 2 lata temu do Albanii dojechało 1000 pojazdów. Od nas z okolic Biłgoraja spotkaliśmy tylko jedno auto, ale za dużo nie rozmawialiśmy, więc nawet nie wiemy skąd dokładnie była tamta ekipa.

Jakieś nieplanowane przygody się zdarzyły?
Drobne awarie były, na przykład padły hamulce. Ale nic na tyle poważnego, żebyśmy sami sobie nie poradzili z naprawą.

W tym roku dokąd się wybieracie?
- W tym roku jedziemy do Norwegii. Wyjazd 29 czerwca, do celu mamy dojechać 3 lipca. Jeśli wszystko pójdzie sprawnie, to planujemy wrócić przez Finlandię, Estonię, taką trochę okrężną drogą.

To jak można wesprzeć Waszą zbiórkę?
- Głównie w mediach społecznościowych są linki do naszej zbiórki. Pieniądze idą prosto na konto fundacji, nie do nas. Trzeba wybrać kwotę i zaznaczyć wpłatę na załogę: TEAM ZWOLACZEK. Będziemy też rozwozić ulotki, zachęcać sponsorów. Możemy zamieścić reklamę dla wskazanej firmy na naszym żuku w zamian za wpłatę. I później taki żuczek sobie jedzie przez całą Europę z logiem darczyńcy.

Dziękuję za rozmowę i powodzenia na trasie.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Zakończenie oktawy Bożego Ciała pod Urzędem Miasta

Fot.Natalia Racaitis

Podobnie jak w Boże Ciało, w dniu zakończenia oktawy ulicami miasta przeszła uroczysta procesja

Fot.Natalia Racaitis

Uroczystość Zakończenia Oktawy Bożego Ciała w parafii WNMP w Biłgoraju odbyła się pod Pomnikiem Wdzięczności na placu Wolności

Tradycyjnie już w Biłgoraju oktawa Bożego Ciała zakończyła się uroczystą mszą świętą pod Urzędem Miasta oraz procesją do czterech ołtarzy. Eucharystię sprawowali kapłani z parafii Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju.

Na uroczystość zakończenia oktawy Bożego Ciała wierni przynieśli do poświęcenia wianuszki.

Tradycyjny wianek powinien być upleciony z mięty, macierzanki, rumianku, rozchodnika, kopytnika, jaśminu, koniczyna i dzikiej róży i poświęcony w kościele podczas uroczystości zakończenia oktawy Bożego Ciała. Po co?

Poświęcone wianuszki chronią domostwa przed nieszczęściami, pożarem, uderzeniem pioruna i złymi mocami. Pomagają również w powrocie do zdrowia. Wianków nie wolno wyrzucać, trzeba je przechowywać przez cały rok. Według tradycji podczas burzy pali się odrobinę zaschniętych ziół by odpędzić złe moce.

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Oktawa Bożego Ciała trwała cały tydzień. Codziennie wierni spotykali się na mszy świętej, by celebrować uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Fot.Natalia Racaitis

Ważnym elementem uroczystości jest poświęcenie wianuszków

Fot.Natalia Racaitis

Po mszy św. procesja przeszła tradycyjną już trasą: ul. Kościuszki, ul. Lubelska, ul. Nadstawną, pl. Wolności

Fot.Natalia Racaitis

6 czerwca tłumy znów przeszły w uroczystej procesji ulicami miasta

Fot.Natalia Racaitis

W tym roku zakończenie oktawy Bożego Ciała przypadło 6 czerwca

Fot.Natalia Racaitis

Od lat w Biłgoraju na „wianuszki" wokół rynku przechodzi procesja na wzór tej z Bożego Ciała

Fot.Natalia Racaitis

Na koniec dla najmłodszych zaangażowanych w uczestnictwo czekała słodka niespodzianka przygotowana przez siostry zakonne

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Karting wraca do Biłgoraja?

Fot. archiwum

Tor kartingowy w Biłgoraju powstał w latach 1978-1979 i uzyskał homologację Polskiego Związku Motorowego na organizację zawodów sportowych

Karting, czyli przez lata jedna ze sportowych wizytówek Biłgoraja, coraz bliżej powrotu. - Podczas spotkania przedstawiciel Polskiego Związku Motorowego zapewnił nas, że obecne rozwiązania technicznego zabezpieczenia toru wykonane są w sposób prawidłowy i uprawniają nas do uzyskania homologacji kartingowej PZM - przekazuje Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.

W sobotę na terenie Autodromu Biłgoraj, gdzie trwa inwestycja realizowana przez powiat Biłgorajski pod nazwą „Rewitalizacja toru wyścigowego w Biłgoraju wraz z dostosowaniem i budową infrastruktury towarzyszącej - etap I" - odbyło się spotkanie z Markiem Hejnarem zastępcą Przewodniczącego Zespołu Torów i Tras Polskiego Związku Motorowego.

Podczas spotkania zapoznano przedstawiciela Polskiego Związku Motorowego z projektem, a także omówione zostały rozwiązania techniczne zabezpieczeń na torze w zakresie wymaganym do wydania homologacji.

- Rewitalizacja Autodromu Biłgoraj wkracza w decydującą fazę. Wykonawca rozpoczął prace polegające na korytowaniu podłoża pod budowę toru. Na początku sierpnia część drogowa toru będzie gotowa, rozpocznie się faza testowa. Jest ona niezbędna celem określenia ewentualnych korekt w zabezpieczeniu technicznym toru. Podczas spotkania przedstawiciel Polskiego Związku Motorowego zapewnił nas, że obecne rozwiązania technicznego zabezpieczenia toru wykonane są w sposób prawidłowy i uprawniają nas do uzyskania homologacji kartingowej PZM. Wszystko zmierza w dobrym kierunku. Na chwilę obecną wykonawca realizuje prace zgodnie z harmonogramem. Zakończenie prac przewidziane jest na styczeń 2025 roku - **tłumaczy Ireneusz Bulicz, pełnomocnik ds. rewitalizacji Autodromu Biłgoraj.**

Tomasz Zalewa

Drżyjcie przestępcy! Nowi policjanci w Biłgoraju

Troje nowych policjantów ma biłgorajska Komenda Powiatowa. Młodzi adepci właśnie złożyli ślubowanie i za chwilę zobaczycie ich na ulicach. Zostali wyłonieni w postępowaniu kwalifikacyjnym spośród szeregu kandydatów. Rekruci musieli przejść przez kilka etapów, obejmujących test wiedzy, ocenę sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowę kwalifikacyjną oraz komisję lekarską. Dodatkowe punkty kandydaci zyskiwali za posiadane kwalifikacje.

Nowi adepci niebawem wyjadą na szkolenie podstawowe, a po jego ukończeniu będą dbać o bezpieczeństwo mieszkańców Lubelszczyzny pełniąc służbę w macierzystych jednostkach. W sumie w całym regionie pojawi się 72 policjantów.

Najwięcej funkcjonariuszy zasili Komendę Miejską Policji w Lublinie (18 osób) oraz Oddział Prewencji Policji w Lublinie (8 osób). Policjanci trafią również do KMP w Zamościu (7 osób), KMP w Chełmie (5 osób), (5 osób), KPP w Hrubieszowie (3 osoby), KPP w Łukowie (3 osoby), KPP w Opolu Lubelskim (3 osoby), KPP w Biłgoraju (3 osoby), KMP w Białej Podlaskiej (2 osoby), KPP w Puławach (2 osoby), KPP w Świdniku (2 osoby), KPP w Rykach (2 osoby), KPP w Tomaszowie Lubelskim (2 osoby), KPP w Janowie Lubelskim (1 osoba), KPP w Krasnymstawie (1 osoba), KPP w Lubartowie (1 osoba), KPP w Parczewie (1 osoba), KPP we Włodawie (1 osoba) oraz wydziały KWP w Lublinie (2 osoby).

Tomasz Zalewa

Pamiętacie tego księdza z Józefowa?

Fot. fb. ks. Kacper Wojcieszko

Pochodzący z Józefowa ks. Kacper Wojcieszko otrzymał święcenia prezbiteratu w USA

Na zdjęciu Kacper Wojcieszko. Przepraszamy, ksiądz Kacper Wojcieszko z Józefowa.

- Otrzymał święcenia prezbiteratu w katedrze Niepokalanego Poczęcia NMP w Memphis w Stanach Zjednoczonych - przekazuje parafia Niepokonalnego Poczęcia NMP w Józefowie i potwierdza, że pamięta o swoim mieszkańcu.

- Pochodzący z naszej parafii ks. Kacper Wojcieszko otrzymał święcenia prezbiteratu w katedrze Niepokalanego Poczęcia NMP w Memphis w Stanach Zjednoczonych. Mszę prymicyjną w naszym kościele ks. Kacper odprawi 16 czerwca o godz. 12:30. Serdecznie zapraszamy! - **zapowiada parafia Józefowa.**

Tomasz Zalewa

BIL

Kto zagra na festiwalu w gm. Biłgoraj?

Fot. archiwum

Festiwal Sztuki Lokalnej „Biłgorajska Nuta" w niedzielę w Dylach

Znamy program Festiwalu Sztuki Lokalnej „Biłgorajska Nuta" w Dylach. I znamy wykonawców, którzy zaprezentują się na scenie. W tym roku to Grupa Folklorystyczna Pokolenia, kapela Uroczysko oraz nieco tajemniczy DJ Leszek. Szykujcie się na niedzielne popołudnie (16 czerwca).

Festiwal jest corocznie organizowany w trzecią niedzielę czerwca na boisku wiejskim, w sąsiedztwie urokliwego stawu i parku w Dylach. Służy promocji Dyl, urokliwego zakątka gm. Biłgoraj oraz pieśni biłgorajskich, muzyki ludowej, tradycyjnego rzemiosła i potraw regionalnych. Na festiwalu w Dylach prezentują się gminne zespoły śpiewacze, kapele ludowe i folkowe oraz twórcy ludowi z Bukowej.

Tomasz Zalewa

Nie tylko disco polo

W najbliższą niedzielę Zlot Kapel Podwórkowych w Biłgoraju

A tak niektórzy narzekali, że w Biłgoraju jest koncert disco polo. Proszę bardzo jaka szeroka oferta muzyczna. Przed nami Zlot Kapel Podwórkowych. A tu, wiadomo. Formacja Wygibusy z Biłgoraja, grupa VaBank, ale też goście z Kraśnika i Krasnegostawu. To w niedzielę (16 czerwca) na scenie letniej BCK. Organizatorzy zapraszają od godziny 18:00. Wstęp wolny.

Przed drugą wojną światową kapele podwórkowe i uliczne wpisane były w krajobraz i klimat wielu polskich miast. Na tej mapie szczególne znaczenie miał Lwów, tam niemal każda ulica miała swoją własną kapelę, a grajkowie-amatorzy bawiąc ludzi zarabiali na życie. Repertuar kapel stanowiły piosenki wynikające z obserwacji rzeczywistości, śmiesznostek, przywar i uroków życia, a muzyka - skoczna i wesoła, inspirowana była bardzo często piosenkami estradowymi, utworami kabaretowymi i operetkowymi. Wyróżnikiem kapel był także charakterystyczny strój, zazwyczaj krótkie spodnie, marynarki i czapki z daszkiem.

Obecnie kapele podwórkowe przeżywają renesans, zobaczyć je można znowu w różnych miejscach w całej Polsce, w tym także w Biłgoraju. Podczas Zlotu Kapel Podwórkowych możemy poczuć klimat przedwojennych polskich miast.

W wykonaniu kapel usłyszymy dawne teksty i melodie folkloru miejskiego a także utwory nawiązujące do dzisiejszych czasów, poruszające aktualne problemy danych miast czy osiedli.

W tym roku na biłgorajskiej scenie zagrają:
- VaBank z Biłgoraja,
- Swojacy z Kraśnika,
- Uroczysko z Krasnegostawu,
- Wygibusy z Biłgoraja.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl cedff369b6

Pożar w powiecie. Z budynku nic nie zostało

Pożar w gminie Goraj. Ogień pojawił się nagle na posesji w Albinowie Małym: - Praktycznie spłonął cały budynek gospodarczy. Ustalamy, co się stało - przekazała Nowej Gazecie Biłgorajskiej PSP Biłgoraj.

- Nie wiadomo, dlaczego doszło do pożaru. Właściciel miał w tym miejscu pasiekę. Dostaliśmy od jednego ze świadków zgłoszenie o pożarze domu. To była przypadkowa osoba, która zauważyła ogień. Okazało się, że płonie budynek gospodarczy. Pożar był jednak na tyle poważny, że budynek praktycznie cały spłonął. Nikt z ludzi nie ucierpiał - **informują biłgorajscy strażacy.**

Fot.OSP KSRG Goraj

Z budynku gospodarczego w Albinowie Małym nie zostało nic

Na miejscu interweniowały dwie jednostki JRG Biłgoraj, OSP KSRG Goraj i OSP Hosznia Ordynacka.

Tomasz Zalewa

Kradł perfumy w Biłgoraju. **Właśnie wpadł**

Do biłgorajskich sklepów przyjechał na gościnne występy z Zamościa. A tu kradł drogie perfumy. Kryminalni ustalili i zatrzymali właśnie 39-letniego mieszkańca Zamościa, który odpowie za kradzieże w drogeriach. Łączne straty to ponad 12 tysięcy złotych. Zatrzymany usłyszał już zarzuty, do których popełnienia się przyznał. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

Do kradzieży dochodziło w ostatnich tygodniach w sklepach na terenie Lublina i Biłgoraja. Mężczyzna brał z półek drogie perfumy. Następnie, wykorzystując nieuwagę personelu, wychodził ze sklepu. W ten sposób dokonał kradzieży na łączną kwotę ponad 12 tysięcy złotych.

Zatrzymanie sprawcy było efektem pracy operacyjnych z 3. komisariatu. Funkcjonariusze przy współpracy z policjantami z „mienia" oraz z Zamościa zatrzymali 39-latka. Mężczyzna trafił na komisariat. Tam usłyszał cztery zarzuty kradzieży, do których popełnienia się przyznał.

Za to przestępstwo grozi kara do pięciu lat więzienia.

Tomasz Zalewa

Sukces chóru z Łukowej

Doskonała informacja dotarła z Bydgoszczy z Ogólnopolskiego Konkursu Chórów a Capella Dzieci i Młodzieży. A tu przyjechały najlepsze młodzieżowe chóry z całej Polski. W tym także „Harmonia" z Łukowej. Nasi chórzyści wracają do Łukowej z nagrodą Srebrny Kamerton w kategorii „Dziecięce chóry pozaszkolne do 16 lat".

Chór Harmonia z Łukowej tworzy 40 młodych artystów. Dzieci uczęszczające na zajęcia pochodzą z różnych miejscowości. Oprócz Łukowej są z: Chmielka, Podsośniny, Pisklak, Józefowa, Aleksandrowa, Górecka, Bilgoraja, Luchowa, Różańca, Babic, a nawet z Lubaczowa.

– Nasi chórzyści podobają się wszędzie. Zachwycają swobodą sceniczną, urodą i wdziękiem. Bogaty jest dorobek tych młodych artystów w postaci dyplomów, statuetek i pucharów – mówi **Sławomir Kuczek, założyciel i dyrygent chóru.**

Najmłodsza chórzystka Harmonii, sześcioletnia Kaja Korzeń pochodząca z Biłgoraja, otrzymała nagrodę specjalną, dużą maskotkę od dyrektor Filharmonii Pomorskiej. Była najmłodszą uczestniczką konkursu.

Fot.GOK w Łukowej

„Srebrny kamerton" jedzie z Bydgoszczy do Łukowej

Fot.archiwum

Chór Harmonia z Łukowej to dziś 40 młodych artystów

„Harmonia" to dziecięcy chór założony w 1986 roku. Powstał przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Łukowej z inicjatywy ówczesnej dyrektor placówki Walerii Okoń. Początkowo działał i koncertował tylko na terenie szkoły i na potrzeby Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej. Ma na koncie wiele sukcesów i koncertów. Wystąpił m.in. z koncertem papieskim, który był prezentowany w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu czy Wadowicach.

Tomasz Zalewa

Nasi aktorzy wygrali Konfrontacje

W Biłgoraju mamy także aktorów i oczywiście o tym pamiętamy. Grupa teatralna Spontan działająca przy MDK po raz pierwszy pojechała na Konfrontacje Zespołów Teatralnych Małych Form ANTRAKT w Centrum Kulturalnym w Przemyślu. I wraca z pierwszą nagrodą oraz nominacją do udziału w 46. Biesiadzie Teatralnej w Horyńcu-Zdroju.

Biłgorajanie zaprezentowali swój autorski spektakl „ALTERNA-TY-WY" w reżyserii Joanny Łukaszczyk.

- Spektakl mówiący o doświadczeniach młodych ludzi, o ich przeżyciach i o tym, jak bliskie osoby i środowisko rówieśników mocno wpływa na kształtowanie osobowości - **tłumaczą.**

Fot.archiwum

Grupa teatralna Spontan działa przy MDK w Biłgoraju

Wielkie brawa dla młodych aktorów z Biłgoraja!

Tomasz Zalewa

Wielkie święto motoryzacji w Biłgoraju

Sami wiecie, ile dzieje się w powiecie biłgorajskim i ile tu mamy wydarzeń dla mieszkańców. Dlatego każda propozycja cieszy i staramy się o niej mówić. Jest program Biłgorajskiego Spotkania z Klasykiem, czyli święta motoryzacji, które już w najbliższą niedzielę (16 czerwca) na terenie OSiR przy ul. Targowej. Wstęp jest wolny, a już pd godziny 10 rozpoczęcie zlotu. Nowa Gazeta Biłgorajska jest patronem medialnym wydarzenia.

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

Biłgorajskie Spotkanie z Klasykiem już w najbliższą niedzielę na terenie OSiR

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Poznajcie KGW z Guzówki-Kolonii

Fot.archiwum

Tak było na 60-leciu KGW z Guzówki-Kolonii

Koło Gospodyń Wiejskich z Guzówki-Kolonii jest jednym z najprężniej działających w gminie Turobin

W Nowej Gazecie Biłgorajskiej i naszym nowym cyklu, prezentujemy kolejne koło gospodyń wiejskich z Ziemi Biłgorajskiej. To gmina Turobin, gdzie aż roi się od aktywnych i pomysłowych kobiet. Jednym z najbardziej prężnie działających jest Koło Gospodyń Wiejskich z Guzówki Kolonii.

Wieś Guzówka-Kolonia leży przy drogach wojewódzkich 835 i 848. Jest najdalej na północ wysuniętą wsią powiatu biłgorajskiego. Zgodnie z ostatnim Narodowym Powszechnym Spisem Ludności (2021) ma 334 mieszkańców, z czego 52,1 proc. stanowią kobiety, a 47,9 proc. ludności to mężczyźni. Miejscowość zamieszkuje 6,0 proc. mieszkańców gminy.

Tyle teorii, bo w Guzówce-Kolonii stawiają jednak na praktykę i ostro wzięli się do roboty. Miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich zostało założone już latem 1959 roku z inicjatywy Stefanii Ładniak, która została pierwszą przewodniczącą. Tuż obok była Władysława Podkańska, która objęła funkcję sekretarza. Być może ktoś jeszcze kojarzy te sympatyczne panie, zna je osobiście, lub kojarzy, ale jako pierwsze do Koła Gospodyń Wiejskich w Guzówce-Kolonii zapisały się: Stanisława Czarna, Waleria Wrzyszcz, Czesława Saja, Maria Boras, Stefania Furmaga i Zofia Pop.

Minęło 65 lat, a koło z takim samym zapałem jak kiedyś działa dalej. I choć 65 oznacza wiek emerytalny, to panie mówią jasno:

- Nie oznacza to, że nasze koło wybiera się na emeryturę, wręcz przeciwnie! Jesteśmy kołem bardzo zaangażowanym, podejmującym nowe wyzwania, korzystającym z różnego rodzaju dotacji, znacznie ułatwiających jego funkcjonowanie i pozwalających na poszerzanie działalności. Koło pozyskało środki z ARiMR, które przeznaczyło na wyposażenie kuchni w remizie OSP, w tym zwłaszcza meble. Ponadto koło dokonało też innych zakupów, m.in. kuchenki mikrofalowej, robota planetarnego , elementów zastawy stołowej - **tłumaczą mieszkanki Guzówki-Kolonii.** Członkiniami KGW są kobiety, pracujące zawodowo nie tylko w rolnictwie, łączące pracę zawodową i działalność społeczną z wychowywaniem dzieci i pracami w gospodarstwie.

Po pewnej stagnacji przed kilkoma laty, KGW z Guzówki-Kolonii po wyborze nowej przewodniczącej reaktywowało swoją działalność, prężnie włączając się w organizację życia kulturalnego w swojej miejscowości i w gminie. Przewodniczącą koła jest Elżbieta Nawrocka. Należą do niego: Zofia Podkańska, Dorota Ziajko, Kazimiera Tokarz, Teodora Boś, Halina Focht, Elżbieta Kruk, Krystyna Ładniak, Aneta Kuryło, Emilia

Fot.archiwum

Elżbieta Nawrocka - przewodnicząca KGW z Guzówki-Kolonii

Sowa, Małgorzata Dąbska, Anna Kaliniak, Barbara Kolano, Maria Fidzina, Urszula Marek oraz Krzaczek Danuta, Alina Tylus i Wiesława Pizoń.

-Wyjątkowo w skład koła nie wchodzi zespół śpiewaczy. Mimo to panie prowadzą działania kultywujące rodzime tradycje obrzędowe. Za przykład może posłużyć spotkanie, które odbyło się w lutym 2024 r. Były to tzw. kusaki (Tłusty Czwartek) - **mówią panie.**

Koło uczestniczy w uroczystościach gminnych i kościelnych, reprezentuje też gminę na

To na pewno KGW z Guzówki-Kolonii. Ale, z którego roku jest zdjęcie? Może mieszkańcy pomogą, bo na oryginalnej i zachowanej fotografii nie ma żadnej informacji

zewnątrz. Panie przygotowują samodzielnie wieńce dożynkowe, organizują stoiska „swojskiego jadła" na różnych imprezach, także wyjazdowych. Koło współpracuje z Gminną Biblioteką Publiczną w Turobinie, szkołami z terenu gminy i jednostkami Ochotniczej Straży Pożarnej.

Z przyjemnością zaprezentujemy i pokażemy w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej" kolejne koła gospodyń wiejskich z Ziemi Biłgorajskiej. Które z nich Waszym zdaniem zasługuje na wyróżnienie? Które z nich coś robi, organizuje, aktywizuje mieszkańców, albo ma fajne pomysły i chce opowiedzieć o swojej barwnej historii? Samo się nie zrobi. Piszcie: nowa@gazetabilgoraj.pl.

Tomasz Zalewa

Jak założyć nowe KGW?

W ubiegłym roku w Polsce było zarejestrowanych blisko 13 tysięcy kół gospodyń wiejskich. Na samej Lubelszczyźnie ponad 1,5 tysiąca i cały czas powstają nowe. Gospodyniom, które jeszcze się wahają, albo już szykują, podpowiadamy co należy zrobić.

Założenie KGW

Z inicjatywą założenia KGW występuje grupa minimum 10 pełnoletnich osób. Nie muszą to być same kobiety i nie muszą to być jedynie mieszkańcy wsi. Osoby te mają mieszkać na terenie działania zakładanego koła,a terenem tym może być wieś, sołectwo położone w granicach administracyjnych miasta lub miasto do 5 tys. mieszkańców. Jednocześnie można być członkiem tylko jednego koła. Na terenie jednej wsi lub sołectwa w granicach administracyjnych miasta lub miasta do 5 tys. mieszkańców może mieć siedzibę tylko jedno koło. Na zebraniu założycielskim wybierany jest komitet założycielski, tworzony i uchwalany jest statut oraz określana jest nazwa koła. Nazwa musi być unikalna i musi odnosić się do terenu działalności koła

Rejestracja koła w KRKGW

Zarząd Koła, a w przypadku gdy Zarząd Koła nie został wybrany - komitet założycielski, składa do kierownika BP ARiMR właściwego ze względu na siedzibę tego koła wniosek o wpis koła gospodyń wiejskich do KRKGW. Kierownik BP ARiMR w drodze decyzji administracyjnej dokonuje wpisu do KRKGW oraz wydaje zaświadczenie o wpisie do KRKGW. Z chwilą dokonania wpisu do KRKGW, koło nabywa osobowość prawną.**Wsparcie dla KGW**

Koła gospodyń wiejskich (KGW) wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich mogą uzyskać pomoc finansową w wysokości od 8.000 do 10.000 złotych. Dofinansowanie może zostać przeznaczone na realizację celów wskazanych w ustawie o kołach gospodyń wiejskich:

1. Działalność społeczno -wychowawczą i oświatowo -kulturalną w środowiskach wiejskich.2. Działalność na rzecz wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich.
3. Rozwój przedsiębiorczości kobiet.
4. Inicjowanie działań na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi.
5. Upowszechnianie i rozwijanie form współdziałania, gospodarowania i racjonalnych metod prowadzenia gospodarstw domowych.
6. Reprezentację interesów środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej.
7. Rozwój kultury ludowej, w tym w szczególności kultury lokalnej i regionalnej.

Tomasz Zalewa

Koła Gospodyń Wiejskich w Polsce (stan na dzień 16-10-2023) ▶

Województwo	Liczba	Procentowo
DOLNOŚLĄSKIE	553	4,29
KUJAWSKO-POMORSKIE	784	6,09
LUBELSKIE	1533	11,90
LUBUSKIE	222	1,72
ŁÓDZKIE	1135	8,81
MAŁOPOLSKIE	875	6,79
MAZOWIECKIE	1847	14,34
OPOLSKIE	196	1,52
PODKARPACKIE	878	6,82
PODLASKIE	492	3,82
POMORSKIE	294	2,28
ŚLĄSKIE	411	3,19
ŚWIĘTOKRZYSKIE	773	6,00
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	554	4,30
WIELKOPOLSKIE	1757	13,64
ZACHODNIOPOMORSKIE	579	4,49

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Wspomnienia Tadeusza Wąsika cz. 12

- Mordują nas Niemcy, mordują też Ruscy i jeszcze na dodatek będziemy się mordować miedzy sobą? - grzmiał mój ojciec do dowódcy AK

- Kiedyś jeden z mieszkańców Woli zabrał całe wyposażenie kuźni kowalskiej, należącej do naszej rodziny. Ta kuźnia została po bracie mojego ojca, Franciszku Wąsiku, który jeszcze w latach dwudziestych wyjechał do Kanady. Wywiad AK szybko ustalił gdzie jest skradziony z kuźni sprzęt. Za kradzież dowództwo AK wydało wyrok śmierci na złodzieja - wspomina Tadeusz Wąsik z Woli Dużej.

Kataklizmy na Polaków następowały coraz częściej. Następnie była wpadka członków AK w miejscowości Gromada. Do więzienia trafiła między innymi rodzina Pacyków, gdzie za Antoniego Pacyka za mąż wyszła siostra mojego taty, Agnieszka.

Bohaterska rodzina Pacyków z Gromady

W czasie aresztowania skatowano w perfidny sposób jej męża Antoniego oraz czterech dorosłych synów: Jana, Bronisława, Wincentego i Kazimierza. Wszyscy działali w AK. W aresztowanie i bicie zaangażowany był osobiście szef biłgorajskiego Gestapo Kolb. Pacykowie zostali aresztowani i osadzeni w biłgorajskim więzieniu. Próby ich wykupienia nie odnosiły rezultatu. Po śledztwie byli transportowani samochodem z biłgorajskiego więzienia do Zamościa. Kazimierz był tak skatowany, że nawet nie wiązano go z innymi, tylko wrzucono na podłogę samochodu. Jeden z braci – Wicek, siedział z tyłu samochodu. Podczas wiązania naprężył mocną rękę, co pozwoliło zachować trochę luzu w węzłach.W samochodzie wraz z więźniami siedział żołnierz, który od czasu do czasu świecił latarką. W pewnym momencie jego nieuwagę wykorzystali więźniowie. Wicek z innym więźniem złapali zmaltretowanego leżącego Kazimierza i wyskoczyli z samochodu, który jechał dość powoli pod panasowiecką górę. Uciekli w kierunku lasu. Niemcy strzelali za nimi, ale ci zdążyli uciec. Z rannym Kazimierzem na rękach dotarli do Czarnego Stoku, gdzie mieszkała siostra ich matki i mojego ojca. Ale nie mogli tam zostać, ponieważ ich sąsiadem był Ukrainiec. Uciekli więc w kierunku Smorynia. Dopiero tam znaleźli schronienie dla rannego, który był tak skatowany przez Kolba, że całe jego ciało było jednym wielkim siniakiem. Po pewnym czasie Wicek znalazł się w Woli. Na zmianę przebywał trochę u nas, trochę u siostry mojej mamy w Jedwiżynie. Nie wiedzieliśmy co dzieje się z resztą jego rodziny.

Miesiącami ukrywaliśmy „Żwawego”

Żyliśmy wtedy w stresie, bo wiadomo co mogło nas nam grozić w wypadku wpadki, która mogła nastąpić w każdej chwili.

Ale dla mnie, młodego jeszcze chłopca, ta jego dość długa wizyta, była bardzo przyjemna. Lubiłem siedzieć u niego na kolanach i słuchać jak opowiadał mi bajki.

Pamiętam jak latem Wicek noce spędzał w budynkach gospodarczych, skąd miał zabezpieczoną drogę ucieczki do pobliskiego lasu. Często wychodził na akcję, bo był żołnierzem AK - Wincenty Pacyk ps. „Żwawy”. Po akcji powracał do nas na kwaterę. Po upływie pewnego czasu odkąd Wicek u nas przebywał, mój tato powrócił mocno zdenerwowany z targu w Biłgoraju. Pada pytanie: „Wicek, czy prawdą jest, że Kazio żyje?”. Ten odpowiada: „Tak”. - To dlaczego ja muszę się o tym dowiadywać od obcych ludzi, a nie od ciebie? „Wujek, to jest tajemnica wojskowa”. Był to chyba nieciekawy moment, że ja, jako dziecko, poznałem tajemnicę wojskową. „Ciebie na świecie nie było, jak ja byłem żołnierzem Piłsudskiego. Wiem, czym jest tajemnica” - grzmiał mój ojciec. Ale nie dowiedzieliśmy się gdzie jest Kaziu. „Jest w bezpiecznym miejscu” - zapewnił Wicek. Wtedy nawet ich mama nie wiedziała, czy oni żyją. W jakiś sposób pistolet siódemka z trzema nabojami, który należał do Kazia, znalazł się u nas. Kazio był wtedy nadgajowym w Lasach Państwowych.

Zaczęto szukać jakiegoś dojścia w Gestapo, żeby ratować aresztowanych z Gromady. Znaleziono mężczyznę, który twierdził, że ma wejścia do Gestapo w Zamościu przez jakiegoś wójta w tych okolicach. Mówił, że trzeba go tylko zawieść do tego wójta, oficjalnie na prośbę siostry aresztowanych. Zawiózł go mój tata. Pojechali pod gminę, a tato został z koniem pod urzędem. I wtedy był jakiś nalot Niemców na gminę. Jego pasażer zniknął bez wieści, a on długo czekał, aż w końcu zdecydował się wracać. W drodze powrotnej spotkał grupę robotników Polaków, którzy pracowali dla nasiedlonych Niemców, zwanych przez miejscowych Czarnymi Łebkami. Ci robotnicy mieli ze sobą sprzęt i wsiedli do furmanki ojca. W tym czasie najechał ten Szwab i zatrzymał się. Ale zobaczył, że to jego robotnicy i odjechał. A ci ludzie po jego odjeździe powiedzieli mu: „Człowieku, masz szczęście, bo ten Szwab strzela do wszystkiego, co się rusza” . Tata wrócił do domu, a ten gość, co miał pomóc w uwolnieniu Pacyków, przepadł.

Fot.AK Zamość

Wincenty Pacyk „Żwawy” walczył w AK. W czasie wojny kwaterował u swojego wujostwa Wąsików w Woli Dużej

Fot.AK Zamość

Antoni i Agnieszka Pacykowie (z domu Wąsik) urodzeni w 1881 roku. Antoni oraz jego czterech synów poświęcili życie walce z niemieckim okupantem

Majątek mieszkańców szedł za bimber. Mój ojciec wybaczył

Trzeba tu jeszcze przypomnieć, że po naszym powrocie do domu z wysiedlenia nastały w okolicy jakieś dziwne ruchy. Nocami organizowane były jakieś transporty przez kilku ludzi, którzy nie zostali wysiedleni. Pierwotnie byli wysiedleni, ale wrócili tego samego dnia do pracy przy pompie przy szosie w Woli. Sprawę zgłoszono do wywiadu AK. Szybko ustalono, że ci ludzie wywożą różne rzeczy należące do nieobecnych mieszkańców wsi. Majątek wywozili do sąsiedniego wiosek, gdzie „upłynniali” go na bimber. Słyszałem jak wracali po pijaku i męski głos śpiewał: „Niech bogacze patrzą, jak dziady piją w owacji”. Było słychać szyderczy damski śmiech. Było to bardzo przykre, bo wiem co to za ludzie i im wcześniej zawsze trzeba było pomagać, bo byli to tzw. wyrobnicy, którzy nie posiadali konia i własnego dobytku.

Kiedyś jeden z tych mieszkańców zabrał całe wyposażenie kuźni kowalskiej, należącej do naszej rodziny. Ta kuźnia została po bracie mojego ojca, Franciszku Wąsiku, który jeszcze w latach dwudziestych wyjechał do Kanady, bo tutaj roboty miał co prawda bardzo dużo, ale ludzie nie mieli pieniędzy, żeby mu płacić. Wywiad AK szybko ustalił, gdzie jest skradziony z kuźni sprzęt. Za kradzież dowództwo AK wydało wyrok śmierci na złodzieja. Ale sprawcy nie zastrzelono, bo nie zgodził się właściciel tego majątku, czyli mój ojciec. Nastąpiła konsternacja, bo to był wyrok. Ale odpowiedź mojego taty była stanowcza: „To jest moja krzywda i mam prawo odmówić morderstwa. Mordują nas Niemcy, mordują też Ruscy i jeszcze na dodatek będziemy się mordować miedzy sobą? Ja jakoś przeżyję, a za ten czyn grozi sieroctwo czwórki dzieci, więc mam prawo odmówić” - tłumaczył mój ojciec.

Przez nasze podwórko przechodziły całe odziały

To były bardzo ciężkie czasy, bo szalał okupant, a oprócz tego wszędzie grasowały bandy. Gdzieś musiał się też pomieścić i ruch oporu, także nie było spokoju ani w dzień, ani w nocy. Były częste przejścia dużych grup partyzanckich i one przechodziły przez nasze podwórko. Można też było przejść w okolicy stacji kolejki wąskotorowej, ale tam byli Niemcy, którzy pilnowali tartaku w obecnej Woli Małej. A dalej nie było już możliwości przejścia, bo w lesie rozciągało się na całej długości Bagno. Więc przez nasze podwórko jechały i szły całe oddziały i pytali o drogę „na Zycha”. Była to rodzina mieszkająca pod lasem w odległości około 1 km od wsi Wola Kątecka. U nas ciągle ukrywał się partyzant Wicek Pacyk „Żwawy”, który zawsze wychodził na jakieś akcje i sabotaże przeciwko Niemcom. Pamiętam pewnego poranka przed świętami przyszli do wsi ludzie z furmankami i zabrali z kilku gospodarstw mąkę mieloną na święta, którą ludzie trzymali na pierogi. U nas tego nie uczynili, więc wyszło na to, że to byli partyzanci i nas ominęli dzięki znajomościom z Wickiem. Gdy nasz partyzant wrócił z akcji, dostał mocną reprymendę od taty, bo przecież ludzie się domyślili, a ktoś mógł nas wsypać. Wicek poszedł zbadać sprawę i po powrocie powiedział, że to nie partyzanci, ale zaręczył, że ci już więcej nie przyjdą.

Z czasem zaczęli wracać również ci wysiedleni do Niemiec. Niektórzy bardzo krótko cieszyli się upragnioną wolnością... cdn.

Oprac. Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Tadeusz Wąsik (88 l.) urodził się w 1935 r. Całe życie mieszka w Woli Dużej w gminie Biłgoraj. Pamięta, jak wybuchła wojna, przeżył wysiedlenia. W czasach komunizmu pracował przy budowie biłgorajskich dróg i kolei. Od lat skrupulatnie zbiera dokumenty i informacje dotyczące historii jego rodziny oraz rodzinnej miejscowości. Na podstawie posiadanych materiałów oraz własnych wspomnień spisał historię swojej rodziny i rodzinnej miejscowości Woli, którą w częściach publikujemy na łamach naszego tygodnika

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Historia dóbr Kąty

W poprzednim numerze „Nowej Gazety Biłgorajskiej" była historia rodziny Kiełczewskich w dworze w Soli (gm. Biłgoraj). „Była to jedna z nielicznych, aczkolwiek znanych i dobrze udokumentowanych rodzin ziemiańskich na Ziemi Biłgorajskiej. Wprawdzie ich poprzednicy, słynna rodzina Malhommów, również jest znana, ale o tym innym razem" - pisze Michał Kańkowski z Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

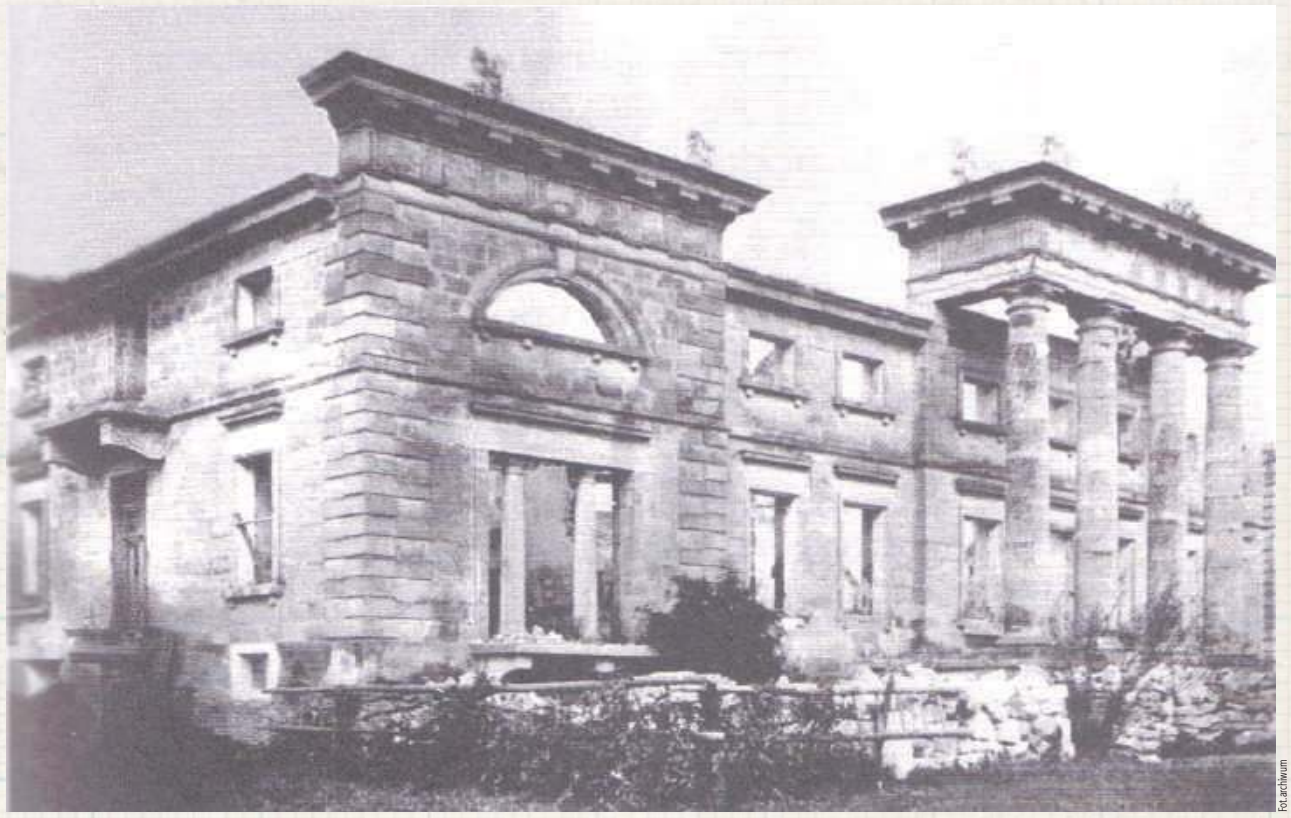

Fot. archiwum

Ruiny pałacu w Kątach po spaleniu. Zdjęcie z 1929 roku

KĄTY – wieś w Polsce położona w województwie lubelskim, w powiecie biłgorajskim, w gminie Frampol.

Za czasów Królestwa Polskiego istniała gmina Kąty. W latach 1975–1998 miejscowość należała administracyjnie do województwa zamojskiego.

Wieś jest sołectwem w gminie Frampol. Według Narodowego Spisu Powszechnego z roku 2011 wieś liczyła 265 mieszkańców i była jedenastą co do wielkości miejscowością gminy.

Wierni kościoła rzymskokatolickiego należą do parafii św. Jana Nepomucena i Matki Bożej Szkaplerznej we Frampolu

W każdym razie wspomniane rodziny były jedynie dzierżawcami folwarków w Ordynacji Zamojskiej. Wprawdzie Kiełczewski odkupił od Zamoyskich dwór, ale dopiero niedługo przed II wojną światową. W Biłgoraju istniał niegdyś piękny pałac, w dawnej wsi Różnówka, który należał do Nowakowskich oraz ich potomków. Jednak niedaleko Biłgoraja, w gminie Frampol, istniały dwa dwory. Pierwszy był w Kątach, a drugi w Smoryniu. Warto przypomnieć, jakie były okazałe rezydencje na Ziemi Biłgorajskiej.

Kąty zostały założone przez Adama Gorajskiego w drugiej połowie XVII wieku. W 1665 roku Barbara Butler z domu Gorajska otrzymała dobra radzięcińskie wraz z Kątami. W 1717 roku właścicielem wsi został Marek Antoni Butler. W 1740 roku jego syn Józef dostał część dóbr w spadku i w Kątach wybudował drewniany dwór. W 1773 roku Anna, córka Józefa, wniosła tą wieś w posagu Janowi Wisłockiemu. Następnie właścicielem został ich syn, Antoni Wisłocki herbu Sas. Urodził się on w 1770 roku, zmarł 4 marca 1823 roku. Był mężem Katarzyny Puchały. Na mocy porozumienia z bratem Ignacym, został 3 czerwca 1798 roku jedynym właścicielem Frampola i okolicznych gruntów. Pozostawił dzieci Karola - późniejszego właściciela dóbr frampolskich i Pulcherię (która wyszła za Tomasza Puchałę) - właścicielkę dóbr kąteckich. Wisłocki był majętnym ziemianinem, senatorem Królestwa Polskiego, Sędzia Pokoju i marszałkiem powiatu tarnogrodzkiego. W latach 1810 – 1812 postawił jeden z najwspanialszych rezydencji na Lubelszczyźnie – pałac w stylu klasycystycznym. Rezydencja była zbudowana z ciosowego kamienia pochodzącego z Trzęsin. Cztery potężne kolumny portyku także pochodziły z Trzęsin. Na miejsce budowy wciągano je na drewnianych płozach pod górę na odległość 4 kilometrów. W 1822 roku poprzez małżeństwo z Pulcherią Wisłocką (córką Antoniego) właścicielem Kątów stał się Tomasz Puchała, dziedzic Ruskich Piasków, oficer Księstwa Warszawskiego i kawaler Krzyża Wojskowego. Tomasz Puchała uczynił z Kątów stałą siedzibę i około 1842 roku przebudował pałac do postaci znanej z fotografii i szkiców. Był to budynek piętrowy, na planie prostokąta, dwutraktowy, z trzema płytkimi ryzalitami i czterokolumnowym portykiem od frontu. Z tyłu na osi miał półokrągły ryzalit sali balowej. Oprócz pałacu były tam murowane zabudowania gospodarcze i stodoły z bali drewnianych. Był to budynek piętrowy, na planie prostokąta, dwutraktowy, z trzema płytkimi ryzalitami i czterokolumnowym portykiem od frontu. Z tyłu na osi miał półokrągły ryzalit sali balowej. Oprócz pałacu były tam murowane zabudowania gospodarcze i stodoły z bali drewnianych.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego z 1880-1914 roku podje, że posiadłości dworskie liczyły ponad 1 morgów oraz łąki i pola – 4,5 morgów. Natomiast chłopi posiadali 304 morgów. Wieś liczyła 187 mieszkańców wraz z 24 gospodarstwami. We wsi znajdowały się piec wapienny i cegielnia, która produkowała 42 tys. cegieł rocznie. Podłoże było górzyste, uprawa roli zwyczajna, na podłoży wapiennym. Wokół dworu znajdował się ogromny park, który miał 30 morgów. W parku rosły m.in. modrzewie, orzechy włoskie, sosny oraz znajdowały się wspaniałe aleje lipowe. Co ciekawie, słownik wzmiankuje, iż dwór był własnością rodziny Puchałów od 200 lat (co jest w praktyce nieprawdą). W skład Kąt wchodziły: folwark w Pulczynowie i folwark w Karolówce. W Pulczynowie istniały: wapniarka, cegielnia z dobrą gliną, zbliżoną do ogniotrwałej i garncarska na kafle. Za króla Jana II Kazimierza Wazy (1609-1672) istniała tutaj huta żelaza. W 1880 roku w Pulczynowie została założona fabryka mebli giętych.

W czasie powstania styczniowego właścicielem Kąt był Juliusz Puchała, który aktywnie wspierał powstańców. Jednak w 1870 roku Puchała sprzedał Żydom, a ci 2 lata później Marcinowi Kratochliwowi. Obecnie po pięknym pałacu zostały tylko resztki fundamentów, natomiast kolumny pałacowe leżą przy kościele parafialnym we Frampolu. Jak widać, mimo pięknej historii, zachowało się wyjątkowo mało źródeł historycznych.

Nazwa Smoryń pojawiła się w 1716 r. i odnosiła się do wielkiej pasieki leśnej (55 pni) położoną w dobrach radzięcińskich, należących do Buterów. Później nazywano tak pojedyncze osady leśne obecnie należące do Komodzianki i noszące nazwę Budy. W 1773 r. dobra radzięcińskie objęli Opalińscy. Na początku XIX w. wyodrębniły się z nich wsie Wola Radzięcka i Komodzianka, należące do Kazimierza Rozenwertha. W II połowie XIX w. po kolejnych podziałach własnościowych powstał folwark Smoryń, który był własnością N. Brandta i liczył 998 mórg. Znajdował się tutaj browar (roczna produkcja 3070 rs) i kamieniołomy. Przed 1897 r. folwark Smoryń rozparcelowano między osadników (zakupili 208 ha), którzy utworzyli trzy kolonie. W 1905 r. liczyły one 15 domów i 89 mieszkańców. Resztówka należąca nadal do Brandta obejmowała 72 ha, 8 domów z 42 mieszkańcami oraz browar. Podczas I wojny światowej w okolicach wsi toczyły się ciężkie walki, czego pozostałością jest cmentarz wojenny (6 mogił zbiorowych). W 1921 r. Smoryń liczył wraz z folwarkiem 43 domy i 272 mieszkańców. W okresie międzywojennym powstała szkoła powszechna mieszcząca się w wynajmowanych budynkach. W 1928 r. folwark, należący do Szmula Lejby Lewina został rozparcelowany.

Dwór w Smoryniu

Rzerzyce - wieś został założona przez Adama Gorajskiego przed lokacją Biłgoraja, ale pierwsza wzmianka o jej istnieniu pochodzi z 1579 r. W tym roku bowiem zbiegli poddani z Godziszowa, należącego do rodu Górków, osiedlili się w Rzeczycach. Adam Gorajski, jako znany działacz religijny, oprócz Biłgoraja i Radzięcina, założył przed 1595 r. także zbór kalwiński w Rzeczycach. Istniał on do połowy XVII w. Wieś należała do Gorajskich do 1665 r. Później znalazła się ona w rękach Bogumiły Potockiej, późniejszej żony Jana Butlera. Po jej śmierci doszło do procesów o spadek. Ostatecznie przejął go Marek Antoni Butler, starosta preński. W 1773 r. miał miejsce kolejny podział dóbr. Rzeczyce weszły w skład włości kąteckich, które przejęli Wisłoccy. Pod koniec XVIII w. wieś liczyła 286 mieszkańców. W I połowie XIX w. dobra kąteckie stały się własnością rodziny Puchałów. Ukaz z 1864 r. uwłaszczył 47 gospodarzy (725 mórg). W 1870 r. powstała szkoła powszechna. W 1921 r. Rzeczyce liczyły 84 domów.

Wieś wzięła swój początek od rudy i kuźnicy żelaza, istniejącej już w 1552 r. Rudnicy parali się wydobyciem rudy darniowej i wytapianiem z niej żelaza, wykorzystując do tego energię wodną. W połowie XVII w. ruda upadła. Na jej miejscu stopniowo rozwinęła się osada o charakterze rolniczym, należąca pierwotnie do Gorajskich, potem Butlerów, Wisłockich, by w I połowie XIX w, znaleźć się w rękach rodziny Puchałów. W II połowie XVIII w. i na początku XIX w. wieś określano jako Ruda Kąty. Nazwę Karolówka odnotowano w 1818 r. Wówczas wieś liczyła 21 domów. W I połowie XIX w. z rozległych dóbr Kąty, do których należała Karolówka, wydzielono folwark zwany Ruda. Zajmował on powierzchnię 108 mórg oraz 3723 morgi lasu. W 1870 r. Puchałowie sprzedali go Żydom, a ci dwa lata później Kratochwilowi.

Opracował Michał Kańkowski, BTR

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Dwójka rowerzystów w szpitalu. Jednego potrąciło auto, o drugą zaczepił pijany cyklista

W czwartek (6 czerwca) doszło do dwóch wypadków z udziałem rowerzystów.

Do pierwszego około godziny 18.30 w Sitnie na drodze powiatowej.

– Policjanci wstępnie ustalili, że kierujący peugeotem 61-latek z gminy Sitno, wykonując manewr skrętu w lewo na posesję, nie zauważył jadącego jezdnią w kierunku Horyszowa rowerzysty, nie ustąpił mu pierwszeństwa i uderzył w cyklistę. Siła uderzenia odrzuciła 66-latka od samochodu, mężczyzna, upadając, uderzył w krawężnik – opisuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Fot. KMP Zamość

W Sitnie kierujący peugeot 61-latek z gminy Sitno, wykonując manewr skrętu w lewo na posesję, nie zauważył jadącego jezdnią w kierunku Horyszowa rowerzysty, nie ustąpił mu pierwszeństwa i uderzył w cyklistę

Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Kierujący samochodem był trzeźwy. Natomiast od rowerzysty z gminy Sitno została pobrana krew do badania.

Do kolejnego wypadku doszło około godziny 20.30 na ścieżce rowerowej biegnącej wzdłuż ulicy 11 Listopada w Zamościu.

– Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że doprowadził do niego kierujący rowerem 40-latek z Zamościa. Mężczyzna wyprzedzając 66-letnią cyklistkę, zaczepił o jej jednoślad, po tym kobieta straciła równowagę i upadła na ścieżkę. Załoga karetki pogotowia przewiozła ją do szpitala. Na szczęście okazało się, że po badaniach mogła opuścić szpital, ze zdarzenia wyszła z niegroźnymi dla jej zdrowia ogólnymi potłuczeniami – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Cyklistka była trzeźwa. Natomiast 40-latek w organizmie miał prawie 3 promile.

Joanna Niećko

Samochód potrącił rowerzystkę przy wyprzedzaniu

Do potrącenia rowerzystki przez kierującego osobówką doszło we wtorek (4 czerwca) w Kalinowicach na drodze krajowej numer 74.

– Policjanci wstępnie ustalili, że kierujący oplem poruszał się od miejscowości Jarosławiec w kierunku Zamościa. W tym samym kierunku jechała 46-letnia cyklistka. Kierujący autem 28-latek w gminy Miączyn zaczął wyprzedzać rowerzystkę, a kierująca jednośladem, sygnalizując zamiar skrętu w lewo, zjechała do osi jezdni. Kierujący oplem, próbując uniknąć zderzenia z cyklistką, skręcił w lewo – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Lublinie.

Fot. KMP Zamość

Kierujący oplem manewr wyprzedzania rozpoczął w miejscu oznaczonym znakami poziomymi P-4 (linia podwójna ciągła), natomiast cyklista skręcała w lewo na drogę szutrową w miejscu dozwolonym, mając linie przerywane

Auto uderzyło w 46-latkę. Mieszkanka gminy Sitno upadła na jezdnię, doznając obrażeń. Załoga karetki pogotowia przewiozła ją do szpitala.

Zarówno kierujący autem, jak i cyklistka byli trzeźwi.

– Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierujący oplem manewr wyprzedzania rozpoczął w miejscu oznaczonym znakami poziomymi P-4 (linia podwójna ciągła), natomiast cyklista skręcała w lewo na drogę szutrową w miejscu dozwolonym, mając linie przerywane – podaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niećko

Pijany motocyklista wjechał do rowu. Ma więcej na sumieniu

We wtorek (4 czerwca) w nocy policja odebrała zgłoszenie, że w miejscowości Zimno (gm. Łaszczów) najprawdopodobniej nietrzeźwy kierujący wjechał do rowu.

– Patrol policji, który natychmiast udał się na miejsce, zastał tam załogę Ochotniczej Straży Pożarnej i leżący w rowie motocykl marki QINGQI, natomiast kierowca jednośladu został już przetransportowany do szpitala – informuje aspirant Monika Ryczek z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Funkcjonariusze pojechali do szpitala, gdzie przebadali 35-letniego kierowcę motoroweru na zawartość alkoholu w organizmie. Jak się okazało miał blisko 2 promile alkoholu, dlatego też nie był w stanie utrzymać równowagi i wjechał do rowu.

– To nie wszystko, co miał na sumieniu nieodpowiedzialny kierowca. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że posiada również czynny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Teraz za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed Sądem – dodaje aspirant Monika Ryczek.

Fot. KPP Tomaszów Lubelski

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna posiada czynny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych

Joanna Niećko

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego

54-letni mieszkaniec gminy Zwierzyniec zaginął 31 maja.

– Jego zaginięcie zgłosiła rodzina, po tym, jak mężczyzna wyszedł z domu i nie nawiązał kontaktu z bliskimi. Natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia o zaginięciu policjanci podjęli akcję poszukiwawczą, w której czynnie pomagali druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych. Poszukiwania prowadzili również funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie – relacjonuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Środowe (5 czerwca) poszukiwania zaginionego 54-latka przyniosły tragiczny finał. Policjanci odnaleźli ciało mężczyzny na terenie kompleksu leśnego w Zwierzyńcu.

Ciało mężczyzny zabezpieczono celem wykonania badań sekcyjnych.

Joanna Niećko

Źle się poczuł za kierownicą. Wjechał do rowu

Fot. KMP Zamość

Samochód wjechał do rowu i przewrócił się na bok

We wtorek (4 czerwca) w miejscowości Podkrasne na drodze krajowej nr 17 kierujący mercedesem nagle zjechał na prawe pobocze, następnie kilkadziesiąt metrów jechał pasem zieleni, a później wjechał do przydrożnego rowu, gdzie samochód przewrócił się na bok.

Mercedesem kierował 69-letni mieszkaniec gminy Zamość, podróżował sam. Mężczyzna potrzebował pomocy medycznej. Trafił do szpitala.

– Kierujący był trzeźwy. Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że prawdopodobnie przyczyną utraty panowania nad pojazdem przez 69-latka był jego stan zdrowia, który nagle się pogorszył – podaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Joanna Niećko

„Znajoma" poprosiła o pożyczkę. 33-latek został oszukany

Fot. KMP Zamość

33-latek otrzymał od znajomej wiadomość, że przekroczyła limit, a chciałaby sobie coś zamówić i czy mógłby za nią zapłacić 510 złotych

33-letni mieszkaniec gminy Zamość ma konto na portalu Facebook, a wśród znajomych ma koleżankę, która mieszka poza granicami kraju.

– 1 czerwca za pośrednictwem aplikacji Messenger otrzymał od niej wiadomość, że przekroczyła limit, a chciałaby sobie coś zamówić i czy mógłby za nią zapłacić 510 złotych. 33-latek zgodził się, wygenerował kod Blik i przekazał go rzekomej koleżance. Potem ta sama osoba poprosiła o pomoc w opłaceniu kolejnych zamówień. 33-latek przekazał jej kilka kolejnych kodów Blik na łączną kwotę ponad 2500 złotych. Wszystkie te transakcje zaakceptował, wykonując przelewy ze swojego rachunku bankowego – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Po kilku godzinach, przeglądając swoje konto na Facebooku, zobaczył wpis koleżanki. Informowała, że oszust przełamał zabezpieczenia jej konta i rozesłał do znajomych wiadomości, prosząc o opłacenie zamówień.

– Wtedy 33-latek zadzwonił do koleżanki i opowiedział jej całą historię. W rozmowie z nią potwierdził również swoje przypuszczania, że został oszukany. Decydując się na przekazanie kodów i akceptowanie transakcji – finansowo pomógł oszustom. Sprawę w miniony weekend zgłosił zamojskim policjantom – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niećko

BIL

eprasa.pl cedff369b6

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja
Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

Branża hotelarska zerka na Biłgoraj

Uczennice Technikum Hotelarskiego w Biłgoraju otrzymały właśnie tytuł finalisty III etapu Ogólnopolskiej Olimpiady Zawodowej

Branża hotelarska z nadzieją zerka na Biłgoraj i na kadry, które damy światu. Trzy uczennice Technikum Hotelarskiego otrzymały właśnie tytuł finalisty III etapu Ogólnopolskiej Olimpiady Zawodowej „Rok przed dyplomem".

W centralnym etapie olimpiady uczestniczyło 141 uczniów z całej Polski. Naszą szkołę reprezentowały uczennice 4 klasy technikum: Hanna Bednarz, Valeriia Lazarieva i Nikola Niemiec.

To była Ogólnopolska Olimpiada Zawodowa „Rok przed dyplomem", organizowana przez Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli, Politechnikę Lubelską, Zespół Szkół Energetycznych im. prof. Kazimierza Drewnowskiego w Lublinie. Uczniowie sprawdzali swoją wiedzę w 20 kwalifikacjach zawodowych.

W auli Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej odbyła się konferencja podsumowująca wyniki olimpiady z udziałem uczennic z Biłgoraja. Podczas konferencji wręczono dyplomy, drobny sprzęt elektroniczny i sportowy ufundowany przez Kuratorium Oświaty w Lublinie i Urząd Marszałkowski. Laureatów i finalistów nagrodzono voucherami VCC na egzaminy certyfikujące umiejętności zawodowe.

Tomasz Zalewa

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

R E K L A M A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl
- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG

Poradnia Chirurgii Naczyniowej
Badania USG Doppler tętnic i żył
Specjalista Chirurgii Naczyniowej
lek. med. Michał Małysza
drugi i czwarty piątek miesiąca od godz. 15:30
Biłgoraj ul. Kościuszki 77 • Tel. 84 686 71 77

DIAGNOSTYKA laboratoria medyczne
...więcej niż wynik
BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00
Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30
Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15
www.diagnostyka.pl

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)
BIL

Wójt nagrodził najlepszych wędkarzy

Wójt gminy Łukowa nie zapomniał o miejscowych wędkarzach, a tych, okazuje się, jest całkiem sporo. Wymyślili i zorganizowali zawody o puchar wójta gminy. Nawet przejściowy deszcz nikogo nie zniechęcił. To były cztery godziny z wędkami w Gospodarstwo Rybackie Fiske Gard. I są wyniki.

W kategorii kadet pierwsze miejsce zdobył Kacper Kozyra z wynikiem 1190 pkt.

W kategorii junior pierwsze miejsce zdobył Karol Mojak z wynikiem 1415 pkt. Drugie miejsce zdobył Maciej Dumienik z wynikiem 537 pkt.

W kategorii senior:

6 miejsce, 3 pkt sektorowe Kamil Mach (5380 pkt)

5 miejsce, 3 pkt sektorowe Janusz Gaca (6715 pkt)

4 miejsce, Marcin Makuch 2 pkt sektorowe (6660 pkt)

3 miejsce, Mariusz Ożga 2 pkt sektorowe (9660 pkt)

2 miejsce, Dawid Mojak jedynka sektorowa (7905 pkt)

1 miejsce, Łukasz Grzyb z Olchowca jedynka sektorowa (10425 pkt)

Nagrodę Big Fish zawodów zdobył Mariusz Ożga (Karp 3,585 kg)

Tomasz Zalewa

eprasa.pl cedff369b6

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

Marszałek we Frampolu. Oddali hołd zamordowanym mieszkańcom

We Frampolu została odsłonięta tablica „Pamięci Żydów z Frampola – obywateli polskich zamordowanych przez Niemców w latach 1942-1943 w czasie akcji Rainhardt". Przyjechał m.in. marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski. Uroczystość rozpoczęła się na cmentarzu żydowskim od złożenia wieńca i oddania czci pomordowanym. Sama tablica jest zamontowana na budynku Centrum Integracji Społecznej we Frampolu.

Tablica upamiętniająca ofiary została odsłonięta na budynku Centrum Integracji Społecznej we Frampolu

Latem 1942 r. społeczność żydowska Frampola wiedziała o funkcjonowaniu obozów zagłady. Po tym, jak w sierpniu miejscowy Judenrat otrzymał rozkaz sporządzenia listów Żydów, oficjalnie – skierowanych do deportacji na Ukrainę, większość mieszkańców uciekła do okolicznych lasów i sąsiednich miejscowości, m.in. do Goraja. W dniu planowanej wywózki pozostało we Frampolu jedynie sześć osób, w tym dwóch członków Judenratu. Zostali schwytani przez Niemców.

W październiku lub wcześniej, 29 września, Niemcy podpalili żydowskie domy w Goraju, a mieszkańców wysłali do Frampola.

Akcja likwidacyjna w getcie rozpoczęła się prawdopodobnie 2 listopada o 6 rano. W nocy poprzedzającej akcję część mieszkańców schroniła się w lasach. Policjanci niemieccy otoczyli miasto, Żydzi w panice rozbiegli się po Frampolu w poszukiwaniu kryjówek. Przez cztery godziny żandarmi i policjanci przeczesywali miasto. Na ulicach leżały ciała zastrzelonych.

Żydów znalezionych na rynku ustawiono w kolumny i wysłano do Zwierzyńca. Chorzy, starzy i dzieci jechali furmankami. W Zwierzyńcu dokonano selekcji: część ludzi wysłano na Majdanek, większość do obozu zagłady w Bełżcu.

Po likwidacji getta osoby odnalezione w kryjówkach przetrzymywano w piwnicy budynku szkoły. Po zebraniu większej grupy, skazańców wyprowadzano na teren cmentarza żydowskiego i tam zabijano. Ponieważ Niemcy bali się wchodzić do lasu, do szukania uciekinierów wysyłano miejscowych strażaków.

Fot. Andrzej Bułdewicz

Północno-zachodnia strona frampolskiego rynku. W 1764 roku mieszkało tu 125 Żydów, co stanowiło 20 proc. całej społeczności Frampola. W 1878 roku społeczność ta liczyła już 1189 osób, co stanowiło 55 proc. ogółu mieszkańców

Spośród Żydów z powiatu biłgorajskiego, którzy przeżyli okupację mieszkańcy Goraja i Frampola stanowili najliczniejszą grupę. W kryjówce znajdującej się w piwnicy pod stodołą Stanisława Sobczaka przy ul. Targowej (niemalże w centrum Frampola) wyzwolenia doczekało się 12 osób. Do maja 1944r. w wyniku akcji „Reinhardt" śmierć poniosło ok. 2000 mieszkańców Frampola narodowości żydowskiej.

Tomasz Zalewa

Gmina z pilnym apelem. Ostrzegają mieszkańców

Fot. archiwum

O tym powinni pamiętać korzystający z programu Czyste Powietrze

Urząd Miejski w Turobinie reaguje na niepokojące sygnały od mieszkańców. Chodzi o próby kontaktu, a nawet wizyty przedstawicieli firm oferujących pomoc w zdobyciu dofinansowania z programu Czyste Powietrze, na termomodernizację i wymianę źródeł ciepła. - PRZESTRZEGAMY przed podejmowaniem pochopnych decyzji - apelują urzędnicy.

Dla wielu rodzin to ważna decyzja, bo dofinansowanie można przeznaczyć na wymianę pieca, docieplenie domu, wymianę okien czy drzwi. A skoro pojawiają się pieniądze, to wiadomo, że jest sporo chętnych, żeby „pomóc". Oczywiście nie bezinteresownie.

- Firmy takie w celu podjęcia współpracy zachęcają do podpisania pełnomocnictwa, aby móc Państwa reprezentować na każdym etapie procesu wnioskowania o dotację i następnie zrealizować inwestycję. Prosimy pamiętać, iż podpisując takie pełnomocnictwo, dajemy komuś prawo do dysponowania przyznaną dotacją i godzimy się na warunki określone przez firmę. Prosimy o zachowanie czujności i apelujemy, aby nie podpisywać pochopnie żadnych dokumentów, w szczególności umów - **apeluje Urząd Miejski w Turobinie.**

Jednocześnie urzędnicy zachęcają do korzystania z programu, ale w oparciu o oficjalne źródła:

- Jeśli mają Państwo wątpliwości dotyczące proponowanych przez poszczególne firmy rozwiązań i usług, to zapraszamy do punktu informacyjno-konsultacyjnego programu Czyste Powietrze, który mieści się w Urzędzie Miejskim w Turobinie. W punkcie bezpłatnie można skonsultować czy oferta którą przedstawiła firma jest zgodna z potrzebami Państwa budynku. Pracownicy punktu udzielą rzetelnej informacji na jakie dofinansowanie mogą Państwo liczyć - **tłumaczy urząd.**

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny Programu Czyste Powietrze mieści się w Urzędzie Miejskim w Turobinie, ul. Rynek 4, 3-465 Turobin, 84 68 33 335 wew. 24.

Tomasz Zalewa

Tu przybyło nowych druhów

Dwunastu młodych druhów złożyło ślubowanie i zostali oficjalnie nowymi członkami Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Teodorówce (gm. Frampol). W tej chwili przyszłość miejscowej OSP to 40 członków w wieku od 6 do 16 lat.

Ślubowanie i wprowadzenie przyszłych strażaków odbyło się na placu przed remizą OSP w Teodorówce, zgodnie z ceremoniałem OSP. Podczas ślubowania wręczono legitymację członkom MDP .

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza na pamiątkę otrzymała od burmistrza Frampola i Komendanta Gminnego OSP, okolicznościowe upominki. Szczególne gratulacje i podziękowania należą się prezesowi OSP Teodorówka druhowi Piotrowi Marczakowi oraz opiekunom MDP za podjęcie się trudu sformowania, organizacji i prowadzenia Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz przygotowanie samej uroczystości.

Fot. OSP Teodorówka

Dwunastu nowych druhów dołączyło do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Teodorówce

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Teodorówce została powołana w 2023 roku. Drużyna obecnie liczy 40 członków w wieku od 6 do 16 lat. Skład Zarządu MDP to: dowódca Jakub Marczak, z-ca dowódcy Amelia Omiotek, sekretarze: Oliwia Pyda oraz Martyna Kotyła. Na opiekunów zostali powołani druhowie: Arkadiusz Szpot, Karol Banak, Filip Chwiejda oraz Mateusz Marczak.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Łukowa przygotowuje się do uroczystości w 80. rocznicę bitwy pod Osuchami

Fot. GOK w Łukowej

Uroczystości 80. rocznicy bitwy pod Osuchami odbędą się w niedzielę (23 czerwca)

Bitwa pod Osuchami zakończyła się klęską bohaterskich partyzantów

Została uznana za jedną z najcięższych bitew partyzanckich w Polsce. Doszło do niej na Ziemi Biłgorajskiej. Cmentarz w Osuchach, gdzie pochowano bohaterów należy do największych w Europie. Łukowa przygotowuje się do uroczystości w 80. rocznicę bitwy pod Osuchami i zaprasza mieszkańców by nie przeszli obok tej rocznicy obojętnie.

24 czerwca 1944 roku siły Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich oraz Armii Ludowej i partyzantów sowieckich podjęły próbę przebicia się przez kordon, którym Niemcy otoczyli Puszczę Solską. Okrążenie Puszczy Solskiej punktem kulminacyjnym operacji Sturmwind II (Wicher II), której celem było rozbicie oddziałów partyzanckich, które działały na obszarze Lubelszczyzny.

Walki objęły też okolice Biłgoraju i Puszczy Solskiej. Gęste zalesienie, ukształtowanie terenu i zaangażowanie Wehrmachtu na Froncie Wschodnim spowodowały, że partyzanci praktycznie przejęli kontrolę nad tymi terenami.

W operację Sturmwind II było zaangażowanych około 30 tys. żołnierzy Wehrmachtu, artyleria, lotnictwo i siły pancerne. Dysproporcja sił była olbrzymia – partyzantów było około 1500. Początkowo partyzanci próbowali zaszyć się głębiej w puszczy, w nadziei, że Niemcy nie zdecydują się wkroczyć w głąb lasu.

Przeciwnik był jednak zdeterminowany. Pierścień okrążenia zaciskał się coraz mocniej. W szeregi partyzantów zaczęła wdawać się panika. W tajemniczych okolicznościach zginął dowódca oddziałów Armii Krajowej mjr Edward Markiewicz. Wedle niektórych relacji popełnił samobójstwo w poczuciu winy za trudną sytuację podległych mu oddziałów.

Po śmierci Markiewicza dowódcy poszczególnych oddziałów zdecydowali się na własną rękę przebijać przez okrążenie. W większości udało się to tylko mniej licznym siłom AL i partyzantki radzieckiej. Bitwa zakończyła się klęską partyzantów. Nieznana jest dokładna liczba poległych, według różnych źródeł było ich kilkuset. Od 25 do 28 czerwca oddziały niemieckie z psami przeczesywały lasy w poszukiwaniu ukrywających się na drzewach, w zaroślach i na bagnach ludzi. Pojmani partyzanci byli albo zabijani na miejscu, albo torturowani i rozstrzeliwani.

Mija właśnie 80 lat od tych tragicznych wydarzeń.

Tomasz Zalewa

Kilkudniowe walki żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego toczone z oddziałami Wehrmachtu w Puszczy Solskiej w czerwcu 1944 r. zakończyły się porażką Polaków. Przeszły jednak one do historii jako symbol oporu, walki i losu polskich partyzantów.

W raporcie końcowym dowództwo operacji Sturmwind II podało, jako wynik akcji:

- złapanych nieprzyjaciół: z bronią w ręku 278, pomocników band 1463, zabitych nieprzyjaciół 1867;

- zdobyta broń, amunicja i sprzęt: 50 pistoletów maszynowych, 31 karabinów maszynowych, 8 moździerzy, 7 dział i działek wszelkiego rodzaju (FlaK, PaK itp.), 20 000 sztuk amunicji, 1 000 sztuk amunicji do pistoletów maszynowych, 300 pocisków moździerzowych, 200 granatów ręcznych, 800 kg materiałów wybuchowych, 10 radiostacji, 60 środków transportu

Tarnogród już wskoczył do wody!

Wygląda, że młodzi mieszkańcy Tarnogrodu jako pierwsi w powiecie biłgorajskim rozpoczęli tegoroczny sezon kąpielowy.

Oczywiście nieoficjalnie wskoczyli do wody, bo kąpanie z ratownikami formalnie zaczyna się z początkiem wakacji. Ale Dzień Dziecka rządzi się swoimi prawami. - Zajęcia odbywały się w pracowni kulinarnej, na hali sportowej, orliku oraz w terenie, nording walking, rajd rowerowy - przekazuje Szkoła Podstawowa w Tarnogrodzie.

Tomasz Zalewa

Fot. SP w Tarnogrodzie

Uczniowie z Tarnogrodu nie czekali na falę upałów

Fot. SP w Tarnogrodzie

Młodzi mieszkańcy Tarnogrodu rozpoczęli tegoroczny sezon kąpielowy

Młodzi piszą nie tylko w telefonach

To największy w Europie cmentarz partyzancki. W Osuchach (gm. Łukowa) pochowanych jest blisko 300 poległych żołnierzy z oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej robi wszystko, żeby pamięć o bohaterach przetrwała. I zaprosił młodych ludzi do udziału w Wojewódzkim Konkursie Poetyckim poświęconym Młodym Bohaterom pochowanym w Osuchach. Młodzi mieli napisać wiersz o młodych i są wyniki konkursu.

Zwyciężczynią konkursu została Michalina Laura Ostrowska ze Szkoły Podstawowej w Goraju (12 l.), której utwór „Krzyże na skraju lasu" zostanie odczytany podczas uroczystości patriotycznej w Osuchach, zaplanowanej na 23 czerwca. Komisja po zapoznaniu się z 23 wierszami zgłoszonymi na konkurs postanowiła przyznać także wyróżnienia wierszom:

- „Ku pamięci partyzantom" Patrycji Godzisz uczennicy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łabuniach (14 l.),
- „Niezłomni w Osuchach" Karoliny Kardasz ze Szkoły Podstawowej w Borowinie Sitanieckiej (13 l.),
- „Był maj" Gabrieli Wrzeszcz ze Szkoły Podstawowej w Borowinie Sitanieckiej (12 l.),
- „Bohaterowie przeszłości" Julii Czerwonka ze Szkoły Podstawowej w Lipsku (11 l.),
- „Partyzanci w bitwie pod Osuchami" Magdaleny Szostak ze Szkoły Podstawowej w Łukowej (13 l.),
- „Niezapomnieni rodacy" Kingi Biszkont ze Szkoły Podstawowej w Sitańcu (14 l.),
- „Było dużo łez, było dużo trumien" Szymona Obszańskiego ze Szkoły Podstawowej w Dąbrowicy (13 l.),
- „Bohaterom, którym droga na oścież otwarta" Krystiana Greszty ze Szkoły Podstawowej w Lipsku (14 l.),
- „Dla walczących" Nikoli Bochniak ze Szkoły Podstawowej w Chmielku (13 l.),
- „Łzy porucznika" Antoniego Jagusztyna z I Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju (16 l.).

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Gmina Aleksandrów | Gmina Józefów | Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

To nie jest fotomontaż. To jest Tereszpol

Fot.Jacek Pawluk

Tak zmienił się ośrodek w Tereszpolu. Różnicę chyba widać?

Fot.Jacek Pawluk

W nowym ośrodku zainstalowano m.in. platformę dla osób z niepełnosprawnościami

Fot.Jacek Pawluk

To efekty 2 mln złotych dofinansowania, które Tereszpol dostał z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład

Gmina Tereszpol zakończyła przebudowę budynku po byłym ośrodku zdrowia w Tereszpolu-Zaorendzie. Inwestycja kosztowała blisko 2 mln 800 tys. zł. Ale już po pierwszych zdjęciach widać, że takiego ośrodka może pozazdrościć niejedno większe miasto.

Prace rozpoczęły się w grudniu 2022 roku i trwały do maja. Zadanie polegało na przebudowie budynku postawionego na przełomie lat 60 i 70. Kiedyś na parterze mieścił się ośrodek zdrowia, a na piętrze znajdowały się mieszkania dla lekarzy. Przez kilkanaście lat mieściła się tam Biblioteka Publiczna Gminy Tereszpol. Od 2014 roku budynek stał pusty.

- Mieszkańcy gminy wielokrotnie zgłaszali potrzebę stworzenia tam usług rehabilitacyjnych. Dotychczas nie było odpowiednich programów, które umożliwiłyby zaadaptowanie budynku na taki cel. Środki te udało się pozyskać z programu Polski Ład - **mówi wójt Tereszpola Jacek Pawluk.**

W ramach zadania wymieniono pokrycie dachowe, przebudowano pomieszczenia, docieplono ściany oraz fundamenty. Dobudowana została klatka schodowa oraz kotłownia. Wymieniona została stolarka okienna i drzwiowa, zainstalowano platformę dla osób z niepełnosprawnościami. Do ogrzewania budynku zastosowano powietrzną pompę ciepła oraz jako drugie źródło zasilania piec na pellet. Źródła te współpracują z instalacją ogrzewania podłogowego. Na dachu budynku została zainstalowana instalacja solarna do zasilania ciepłej wody użytkowej oraz instalacja fotowoltaiczna o mocy 10 kW przystosowana do współpracy z magazynem energii.

Obecnie trwa kompletowanie dokumentacji do uzyskania pozwolenia na użytkowanie budynku. Inwestycja została współfinansowana ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Koszt dofinansowania wyniósł ponad 2 mln zł.

Tomasz Zalewa

Aleksandrowiacy śpiewają już pół wieku!

Fot.UG w Aleksandrowie

- W 1974 roku było nas 20. Jesteśmy takie, jak osiemnastolatki, tak nas trzyma to śpiewanie. Zwiedziłyśmy świat, byłyśmy w Rzymie dwa razy, w Wilnie. Występowałyśmy we Włoszech i Niemczech - mówi kierownik zespołu

Czapki z głów przed paniami z Aleksandrowa! Ludowy Zespół Śpiewaczy Aleksandrowiacy ma już 50 lat. - Pół wieku to brzmi nie tylko imponująco, ale przede wszystkim zobowiązująco. Przez te wszystkie lata, nasz zespół ludowy stał się nie tylko świadkiem, ale i twórcą historii lokalnej kultury - mówi kierownik zespołu Janina Bielak.

Pierwszym kierownikiem zespołu Aleksandrowiacy była nieżyjąca już Gabriela Gorzant, która najpierw stworzyła Koło Gospodyń Wiejskich, a w 1974 roku sam zespół.

– Pamiętam jak dziś nasze skromne początki, kiedy to garstka pasjonatów postanowiła ożywić tradycje naszych przodków. Dzięki niezachwianej determinacji, wspólnemu zaangażowaniu i miłości do folkloru, udało nam się stworzyć coś wyjątkowego, żywy pomnik naszej kultury - **wspomina kierownik Aleksandrowiaków.**

W sali weselnej Urzędu Gminy w Aleksandrowie był koncert wspaniałych jubilatek, a po nim najmilsza wręczenie zespołowi podziękowań za ogromny wkład w pielęgnowanie zwyczajów ludowych.

- Mamy nadzieję, że w zdrowiu i pomyślności doczekamy wielu wspaniałych występów oraz radosnych jubileuszy zespołu Aleksandrowiacy - **przekazuje Urząd Gminy.**

W styczniu tego roku Ludowy Zespół Śpiewaczy Aleksandrowiacy został uhonorowany nagrodą im. Zdzisława Podkańskiego. Wyróżnienie zostało wręczone podczas XIV Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów i Grup Kolędniczych w Lublinie.

Tomasz Zalewa

Józefów zaprasza mieszkańców pod żagle

Czytanie książek można połączyć z żeglowaniem, na przykład po „roztoczańskim morzu". Jak to zrobić wiedzą pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Józefowie, którzy przedstawili główne założenia projektu „Czytanie pod żaglami", a na pierwsze spotkania zapraszają w wakacje.

Fot.archiwum

Ponad 10 tysięcy złotych dotacji ma pozwolić na realizację żeglarskiego projektu w Józefowie

– Chcemy, by biblioteka stała się miejscem, w którym, w towarzystwie książki, można poszerzyć swoje horyzonty, doświadczyć czegoś nowego i zdobyć ciekawe umiejętności. Na miejscu zorganizujemy zajęcia żeglarskie dla dzieci i młodzieży, których uczestnicy nie tylko poznają teoretycznie zasady żeglowania, ale również dowiedzą się więcej o wodzie, pogodzie czy... czytaniu chmur. Starszych uczestników i dorosłych mieszkańców zabierzemy na wycieczkę do Nielisza, na zajęcia praktyczne, które będą się odbywać na jachcie – zapowiada dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Józefowie Elżbieta Jamroz.

W planach są jeszcze m.in.: spotkanie autorskie z podróżnikiem, konkurs, piknik i koncert szant „Żegluj z marzeniami". Wszystkie pomysły powinny zostać zrealizowane do końca listopada, a większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dotacja w wysokości ponad 10 tysięcy złotych powinna wystarczyć na pokrycie 80 procent kosztów, resztę - 2 tysiące 600 złotych - stanowi wkład własny biblioteki.

„Nowa Gazeta Biłgorajska" jest patronem medialnym projektu.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl cedff369b6

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Historyczna chwila dla gminy Potok Górny

Dwa lekkie pojazdy i jeden średni, kosztowały ponad dwa miliony złotych

Fot.Gmina Potok Górny

Fot.archiwum

- Teraz chcemy kupić kolejne dla OSP Zagródki i Lipiny Dolne. Złożyliśmy już wnioski - zapowiada wójt Potoka Górnego Stanisław Dyjak

- To historyczna chwila dla gminy Potok Górny - mówią dumni miejscowi samorządowcy. Chodzi o aż trzy samochody gaśnicze przekazane strażakom. Wśród szczęśliwców: OSP Szyszków, OSP Dąbrówka oraz OSP Lipiny Górne - Borowina.

Do druhów z Szyszkowa przyjechał właśnie średni samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu marki Renault, zakupiony ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, współfinansowany z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz budżetu gminy Potok Górny. Strażacy z Dąbrówki i Lipin Górnych - Borowiny mają od teraz lekkie samochody ratowniczo-gaśnicze na podwoziu Mitsubishi. Pierwszy został sfinansowany ze środków własnych gminy Potok Górny, współfinansowany z dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. OSP Lipiny Górne - Borowina środki pozyskała z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej Funduszu Sprawiedliwości oraz budżetu gminy Potok Górny. - Dlaczego mówimy, że to historyczna chwila dla gminy Potok Górny? Bo na ten moment trzeba było długo czekać. Mamy w gminie 10 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej i 9 z nich ma od teraz całkiem nowe, albo wymienione i nowoczesne wozy bojowe. To nie koniec, bo teraz chcemy kupić kolejne dla OSP Zagródki i Lipiny Dolne. Złożyliśmy już wnioski i liczymy, że wkrótce zostaną pozytywnie rozpatrzone. Na bezpieczeństwie naszych mieszkańców na pewno nie będziemy oszczędzać, bo po to jesteśmy samorządowcami, żeby o ludzi zadbać - **mówi nam Stanisław Dyjak, wójt gminy Potok Górny.**

Fot.Gmina Potok Górny

Przy okazji przekazania nowych samochodów, najbardziej zasłużeni strażacy z gminy Potok Górny otrzymali wyróżnienia i medale

Tomasz Zalewa

Gmina szuka sołtysów

Sołectwo	Termin	Godz.	Miejsce
Wólka Biska, Żary	17 czerwca 2024	17:00	Remiza OSP Wólka Biska
Gózd Lipiński	17 czerwca 2024	19:00	Budynek Szkoły Podstawowej w Goździe Lipińskim
Budziarze, Suszka	18 czerwca 2024	17:00	Dom Pani Sołtys
Biszcza II	18 czerwca 2024	19:00	Budynek Szkoły Podstawowej w Biszczy II
Wola Kulońska	19 czerwca 2024	17:00	Dom Pana Sołtysa
Bukowina I i II	19 czerwca 2024	19:00	Budynek Szkoły Podstawowej w Bukowinie
Biszcza I	20 czerwca 2024	19:00	Budynek GOKSiR w Biszczy

Harmonogram wiejskich zebrań w gminie Biszcza

W gminie Biszcza rozpoczynają się zebrania wiejskie, która mają przynieść ważne rozstrzygnięcia dla lokalnych społeczności. Mieszkańcy wybiorą w najbliższych dniach sołtysów i Rady Sołeckie. Harmonogram jest już gotowy.

Czym zajmuje się współczesny sołtys? Organizuje zebrania wiejskie, zbiera podatki – od nieruchomości, podatek leśny, czy rolny, wykonuje też podjęte przez radę gminy uchwały. Poza tym jest odpowiedzialny za życie społeczno-kulturalne wsi. Sołtys nie dostaje wypłaty, ale dietę. Począwszy od marca 2024 roku, wartość świadczenia wzrosła do **336,36 zł**, ale żeby je otrzymać trzeba m.in. pełnić funkcję sołtysa przez okres co najmniej dwóch kadencji nie mniej niż przez 8 lat. Do tego osiągnąć wiek: w przypadku kobiet - 60 lat i w przypadku mężczyzn - 65 lat.

Z kolei Rada Sołecka jest organem pomocniczym sołtysa. Ma za zadanie wspierać działalność sołtysa. Zadanie rady sołeckiej ogranicza się do udzielania pomocy sołtysowi, między innymi w postaci wydawania niewiążących opinii. W skład takiej rady wchodzi **od 3 do 5 członków.** O liczbie członków Rady Sołeckiej decydują mieszkańcy na zebraniu wiejskim, na którym dokonywany jest wybór organów sołectwa, w formie odrębnego głosowania.

I takich ludzi szuka gmina Biszcza. Od 17-20 czerwca urzędnicy zaplanowali siedem zebrań wiejskich.

Tomasz Zalewa

Księżpol ma nowego zastępcę wójta. Kto tu rządzi?

Wójt Księżpola ma nowego zastępcę. Od 1 czerwca funkcję pełni Antoni Blicharz. - To kompetentny i rzetelny pracownik Urzędu Gminy, dotychczas pracował jako kierownik referatu budownictwa - prezentuje go Jarosław Piskorski, wójt Księżpola.

Dla przypomnienia aktualne władze gminy Księżpol, żeby mieszkańcy nie pogubili się w zmieniających się realiach.

Wójt: Jarosław Piskorski
Zastępca wójta: Antoni Blicharz
Sekretarz: Henryk Kłało
Skarbnik: Ewa Typiak

Tomasz Zalewa

Fot.UG Księżpol

Antoni Blicharz (z lewej) nowym zastępcą wójta Księżpola Jarosława Piskorskiego (z prawej)

Tej nocy Biszcza nie zaśnie

To będzie jedyna taka noc w całym roku. Biszcza już zaprasza i zapowiada „Biszczańskie Sobótki".

Impreza została zaplanowana na 22 czerwca (sobota) nad zalewem Biszcza-Żary. Będą występy lokalnych artystów, będą warsztaty rękodzielnicze, oczywiście wyplatanie wianków i potańcówka pod gwiazdami. Szykujcie formę, wołajcie znajomych i co ważne wstęp jest wolny.

Tomasz Zalewa

Noc Świętojańska w Biszczy została zaplanowana na 22 czerwca

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Biszcza informuje

Wójt Gminy Biszcza informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Biszcza oraz na stronie internetowej www.ugbiszcza.bip.lubelskie.pl, zamieszczony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Biszcza, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego (Zarządzenie Nr 48/2024).

WÓJT GMINY BISZCZA INFORMUJE

Wójt Gminy Biszcza informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Biszcza oraz na stronie internetowej www.ugbiszcza.bip.lubelskie.pl, zamieszczony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Biszcza, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego (Zarządzenie Nr 47/2024).

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Łada żegna się zwycięstwem. Pożegna się też z trenerem?

Fot.NGB

W drugiej połowie w meczu Łady z KS Drzewce cieszyli się już tylko piłkarze w niebieskich koszulkach

Fot.NGB

To tylko podziękowanie po meczu, czy kapitan Patryk Dorosz żegna trenera Pawła Babiarza? Odpowiedź w najbliższych godzinach

Czwartoligowa Łada 1945 Biłgoraj zwycięstwem pożegnała się ze swoimi kibicami. W ostatnim meczu sezonu na stadionie przy Targowej biało-niebiescy pokonali KS Drzewce 4:1 (1:1). Czy to jedyne pożegnanie w Ładzie? - Szanse na pozostanie w klubie oceniam 50 na 50. Wkrótce zarząd powinien poinformować, jaka jest decyzja - mówi trener Paweł Babiarz.

Do Biłgoraja przyjechał beniaminek i sąsiad w tabeli, KS Drzewce. Po sobotnim potknięciu Startu Krasnystaw jest jeszcze o co walczyć, bo zwycięzca meczu zrówna się punktami ze Startem. I Łada walczyła. Szybko, bo już w 6. minucie bramkę zdobył Damian Chmura:

- Dobrze, że tak wyglądał ostatni mecz przed swoimi kibicami. Pierwszych dziesięć minut nasza duża przewaga, strzeliliśmy gola i mogliśmy poprawić drugim. Do końca pierwszej połowy wyrównane spotkanie, bo i Cisowianka mogła nam coś wbić. W drugiej połowie kilka korekt taktycznych i uwag dotyczących niektórych zawodników i przyszły efekty. Zdobyliśmy trzy bramki, a mogło być jeszcze więcej - **mówi trener Paweł Babiarz.**

Efektowne pożegnanie Łady z własnym stadionem, ale możliwe, że to był też ostatni mecz Pawła Babiarza na ławce trenerskiej w Biłgoraju:

- Nie wiem. Szanse oceniam 50 na 50. Możliwe, że informacja z klubu będzie pod koniec tygodnia. Będę w środę w Biłgoraju i pewnie zapadnie decyzja co dalej. Trudno mi powiedzieć jaką decyzję podejmą działacze. Jest dużo znaków zapytania co do dalszej naszej współpracy, żeby już powiedzieć, czy zostaję w Ładzie na następny sezon, czy się rozstajemy - **tłumaczy szkoleniowiec.**

Dzięki wygranej z KS Drzewce, Łada 1945 Biłgoraj ma pewne co najmniej piąte miejsce na koniec sezonu. Jest jeszcze cień szans na czwarte, bo tyle samo punktów ma Start Krasnystaw, ale w ostatniej kolejce Łada musiałaby wygrać w Wierzbicy, a Start nie może wygrać ze Stalą Poniatowa na swoim boisku. Czyli raczej piątka, ale to i tak ogromny sukces w debiutanckim sezonie beniaminka na czwartoligowych boiskach.

ŁADA 1945 BIŁGORAJ - KS CISOWIANKA DRZEWCE 4:1 (1:1)

Bramki: Chmura (6`), Goncharevich (48`), Wojtyło (72`), Dorosz (85`) - Cielebąk (18`)

Tomasz Zalewa

Hit okręgówki pełen kontrowersji

Piłkarze Gromu Różaniec zremisowali 1:1 z Hetmanem Zamość w hicie przedostatniej kolejki piłkarskiej klasy okręgowej. Aż zremisowali z faworytem rozgrywek, czy tylko zremisowali? - Jeśli o kolejności miejsc ma decydować coś innego niż sportowa rywalizacja to jaki to ma sens? - pyta Grom po sobotnim meczu.

Fot.Grom Różaniec

Mnóstwo kontrowersji po meczu Grom Różaniec-Hetman Zamość. W roli głównej panowie na zdjęciu

Fot.archiwum

- Szykuje się najważniejszy mecz w sezonie i zapraszamy kibiców, żeby nam pomogli - mówi prezes Metalowca Goraj, Zbigniew Wlizło

Hetman jest zdecydowanie najlepszym zespołem okręgówki i już zapewnił sobie awans do IV ligi. Grom ma jednak o co grać, bo cały czas walczy o drugie miejsce i baraże o awans. To było starcie na szczycie ligi, niestety pełne kontrowersji:

- W poprzedniej kolejce graliśmy 60 minut w osłabieniu, bo arbiter główny ukarał zawodnika Gromu czerwoną kartką. Komisja dyscypliny uznała, że była to błędna decyzja i nasz zawodnik nie został zawieszony. Straconych punktów nikt nam jednak nie zwróci. Tym razem nie było lepiej. W pierwszym kwadransie drugiej połowy Akaki Shamatava zdobył bramkę na 1:0, ale sędzia zdecydował, że zawodnik Gromu faulował rywala. Dlaczego? – **pyta i pokazuje fragment akcji klub z Różańca.** Jedyny gol dla gości padł po rzucie różnym, którego zdaniem gospodarzy nie powinno wcale być:

- O sędziach nie chcę nawet rozmawiać i komentować, bo nie ma sensu się denerwować. Szkoda czasu. Myślę, że kibicom mecz mógł się podobać, dobre tempo było, obie drużyny dobrze radziły sobie piłkarsko. Tylko jeden punkt, czy aż jeden? Na pewno jest wielki niedosyt. Zobaczymy za tydzień, jak to będzie wyglądało po ostatniej kolejce. Walczymy dalej, jedziemy do Omegi Stary Zamość po zwycięstwo. Jedziemy bez Dawida Konopki, który pauzuje za kartki. Zobaczymy, może Huczwa straci punkty w Zamościu i jeszcze uda się ich wyprzedzić? - **mówi trener Gromu, Siergiej Sawczuk.** W drugiej połowie szkoleniowiec z Różańca dostał czerwoną kartkę, bo uważał, że gospodarzom należy się rzut karny po zagraniu piłki ręką przez jednego z rywali w polu karnym. Skończyło się 1:1. Prowadzenie dla gości zdobył Miedźwiedź w 70. minucie spotkania, wyrównał w 89. minucie Shamatava.

Równie nerwowe oczekiwania na rozstrzygnięcia ostatniej kolejki w Goraju. Metalowiec przegrał 0:2 w Miączynie i nie wiadomo czy utrzyma się w okręgówce. Klub z Goraja jest w tej chwili przedostatni, a życie napisało niezwykły scenariusz, bo w najbliższą sobotę przyjeżdża trzecia od końca Unia Hrubieszów, która ma trzy punkty więcej:

- Musimy wygrać ten bezpośredni mecz i to wygrać dwoma bramkami, bo w Hrubieszowie przegraliśmy 4:3. Szykuje się najważniejszy mecz w sezonie i zapraszamy kibiców, żeby nam pomogli. Jeszcze teoretycznie może się okazać, że spadnie z ligi tylko jeden zespół, gdyby druga drużyna z zamojskiej okręgówki wygrała baraże i awansowała, ale na to nie ma co się oglądać. Trzeba wygrać z Unią dwoma golami i zapewnić sobie utrzymanie - **mówi prezes Metalowca Goraj, Zbigniew Wlizło.**

Takich problemów nie mają już w Obszy, bo Błękitni grają tylko o prestiż. W derbach powiatu biłgorajskiego przegrali z Tanwią Majdan Stary 1:2:

- Nasz zespół dominował i stwarzał sobie sytuacje przez cały mecz, jednakże dopiero w drugiej połowie wyszliśmy na prowadzenie. A to dzięki dobrej zmianie Dawida Zawidczaka, który przy pierwszym kontakcie z piłką zdobył już bramkę, a następnie wywalczył rzut karny dla naszego zespołu. Cieszą trzy punkty zdobyte na wyjeździe, jednakże skupiamy się na ostatnim meczu sezonu, aby pięknie zakończyć tę udaną rundę wiosenną i cały sezon - komentuje klub z Majdanu Starego.

Wszystkie mecze ostatniej kolejki w najbliższą sobotę o godzinie 17. O wynikach i końcowych rozstrzygnięciach będziemy informować na www.gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa

IV LIGA

Wyniki 33. kolejki:
Łada 1945 Biłgoraj - KS Drzewce 4:1 Start Krasnystaw- Górnik II Łęczna 1:1
Lublinianka Lublin - Stal Poniatowa 1:1
Janowianka - Kryształ Werbkowice 3:1
Grom Kąkolewnica - Ogniwo 4:0
Granit Bychawa - Tomasovia 0:2
Opolanin 0- Stal Kraśnik 0:1
Huragan - Lewart Lubartów 0:3
Gryf Gmina Zamość - Motor II 2:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lewart Lubartów	33	79	77-23
2.	Janowianka	33	75	82-28
3.	Stal Kraśnik	33	71	77-31
4.	Start Krasnystaw	33	61	56-41
5.	Łada Biłgoraj	36	61	58-42
6.	KS Drzewce	33	58	70-47
7.	Opolanin	33	54	70-53
8.	Tomasovia	33	47	53-41
9.	Kryształ	33	44	54-67
10	Lublinianka Lublin	33	44	46-42
11	Motor II Lublin	33	39	48-65
12	Gryf Zamość	33	38	43-54
13	Huragan	33	35	41-55
14	Górnik II Łęczna	33	34	40-53
15	Stal Poniatowa	33	31	39-63
16	Granit Bychawa	33	24	31-73
17	Grom Kąkolewnica	33	22	33-82
18	Ogniwo Wierzbica	33	20	23-81

Zapowiedź 34. kolejki:
Ogniwo Wierzbica - Łada Biłgoraj (16.06, 17:00) Gryf - Górnik II (16.06, 17:00) Opolanin - Lewart (15.06, 15:00) Start Krasnystaw - Stal Poniatowa (15.06, 11:00) Motor II - Huragan (16.06, 16:00) Stal Kraśnik - Granit (15.06, 17:00) Tomasovia - Grom (15.06, 17:00) KS Drzewce - Janowianka (16.06, 18:00) Kryształ - Lublinianka (12.06, 18:00)

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 29. kolejki:
Sparta Łabunie - Unia Hrubieszów 1:4
Grom Różaniec - Hetman Zamość 1:1
Pogoń 96 - Omega Stary Zamość 6:2
Korona Łaszczów - Potok Sitno 2:0
Olimpia Miączyn - Metaliwiec Goraj 2:0
Błękitni Obsza - Tanew Majdan Stary 1:2
Graf Chodywańce - Olimpiakos 2:0
Huczwa Tyszowce - Victoria Łukowa 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hetman Zamość	29	78	130-16
2.	Huczwa Tyszowce	29	62	95-29
3.	Grom Różaniec	29	60	75-29
4.	Victoria Łukowa	29	56	52-27
5.	Pogoń 96	29	56	74-34
6.	Graf Chodywańce	29	51	47-37
7.	Tanew	29	47	61-54
8.	Omega	29	38	61-73
9.	Błękitni Obsza	29	34	46-59
10	Korona Łaszczów	29	33	39-54
11	Potok Sitno	29	33	45-86
12	Olimpiakos	29	28	35-61
13	Olimpia Miączyn	29	27	54-65
14	Unia Hrubieszów	29	20	28-90
15	Metalowiec Goraj	29	17	38-100
16	Sparta Łabunie	29	16	34-100

Zapowiedź 30. kolejki:
Hetman Zamość- Huczwa Tyszowce (15.06, 17:00) Victoria Łukowa - Graf Chodywańce (15.06, 17:00) Olimpiakos Tarnogród - Błękitni Obsza (15.06, 17:00) Tanew Majdan Stary - Olimpia Miączyn (15.06, 17:00) Metalowiec Goraj - Unia Hrubieszów (15.06, 17:00) Sparta Łabunie - Korona Łaszczów (15.06, 17:00) Potok Sitno - Pogoń 96 Łaszczówka (15.06, 17:00) Omega - Grom (15.06, 17:00)

BIL

eprasa.pl cedff369b6

Kraksa na torze. Wjechał w Karola Kręta

Całe szczęście, że tylko tak się to skończyło. W czasie niedzielnego wyścigu Porsche Sixt Carrera Cup Deutschland na holenderskim torze Zandvoort, rywalizacja została przerwana 13 minut przed końcem: - Start z 18. miejsca i walka od samego początku.

Fot. Porsche Sixt Carrera

W czasie niedzielnego wyścigu jeden z rywali uderzył w bok auta Karola Kręta. Nasz kierowca musiał zjechać z toru

- Ale tak to jest, jak się mocno walczy, to się też obrywa - skomentował swój start w niedzielnym wyścigu Karol Kręt

Do połowy wyścigu wbiłem na 16. miejsce, ale wtedy poszedł strzał w bok. Ale tak to jest, jak się mocno walczy, to się też obrywa - przekazuje Karol prosto z Holandii. Najszybszy kierowca Ziemi Biłgorajskiej musiał niestety zjechać z toru.

To była 5. i 6. runda tegorocznego sezonu. Zandvoort to malowniczy tor leżący na nadmorskich wydmach. Właśnie tu przez ponad trzy dekady rozgrywano Grand Prix Holandii, a potem przestano, by wyścigi Formuły 1 powróciły w 2021 roku. Tym razem przyjechali zawodnicy cyklu Porsche Sixt Carrera Cup Deutschlan.

W pierwszym starcie w sobotę Karol Kręt ambitnie walczył i dojechał do mety. - Z 21. miejsca w kwalifikacjach udało się wskoczyć na 18. w wyścigu. Mogło być więcej, wyżej. I będzie. Kolejne wyścigowe kilometry w tej stawce za mną. Lekcja wyciągnięta, lista wniosków przełoży się na przyszłe starty - **komentuje najszybszy kierowca z Ziemi Biłgorajskiej.**

Sezon w Carrera Cup Deutchland składa się z ośmiu rund, czyli łącznie aż 16 wyścigów. Po inauguracji w Imoli seria będzie gościć w kilku państwach, głównie Niemczech. Oprócz niemieckich obiektów jak Hockenheimring czy Nürburgring w kalendarzu są jeszcze Budapeszt (Węgry) i Spielberg (Austria). Na części torów Kręt będzie debiutować.

Tomasz Zalewa

Piłkarze z Biłgoraja najlepsi w województwie

Mamy najlepszych piłkarzy na Lubelszczyźnie! To ci z BKS Biłgoraj z rocznika 2009. Nasi trampkarze starsi prowadzeni przez trenera Mirosława Kubinę wygrali właśnie decydujący finałowy mecz w I Wojewódzkiej Lidze Trampkarzy Starszych. Pokonali Motor Lublin 2:1 i po raz pierwszy w historii Biłgoraja, nasz zespół triumfował w rozgrywkach wojewódzkich.

Fot. BKS Biłgoraj

Trampkarze starsi BKS Biłgoraj są najlepszym zespołem na całej Lubelszczyźnie

Dwie bramki w arcyważnym meczu z Motorem, zdobył Igor Czuryło (z rzutu karnego i z rzutu wolnego). - Motor grał bardzo dobry mecz, ale nasza drużyna w niczym nie ustępowała, a jedyne czego brakowało to wykończenia świetnych sytuacji bramkowych. Mimo kontuzji i absencji w zespole piłkarze wytrzymali kondycyjnie, zagrali świetnie w obronie i wygrali decydujący mecz. Super sezon, forma i kolektyw oraz sumienna praca na treningach dała nam olbrzymi sukces – **tłumaczy dumny trener zespołu, Mirosław Kubina.**

Tomasz Zalewa

Karatecy wiozą medale Pucharu Świata

Fot. BASW

Biłgorajska Akademia Sztuk Walki na drugim miejscu w Pucharze Świata

W Puławach odbyły się ostatnie zawody w sezonie i III Otwarty Puchar Świata w Karate Tradycyjnym. Przyjechało blisko 600 zawodników m.in. z Argentyny, Armenii, Rumunii oraz oczywiście Polski. Biłgorajską Akademię Sztuk Walki reprezentowało 16 karateków. I spisali się doskonale.

- Nasz świeżo upieczony mistrz Polski Szymon Leniart również tym razem stanął na wysokości zadania, zdobywając trzecie miejsce w kata i drugie miejsce w kumite. Także nasz zespół w kata drużynowym, w składzie:Michał Blicharz, Aleksander Mazurek, Natan Solak stanął na drugim stopniu podium. Do klubowej kolekcji brązowy medal dołożył Michał Blicharz w konkurencji kumite - **informuje Biłgorajska Akademia Sztuk Walki.**

Tomasz Zalewa

Na plaży jesteśmy mocni

Młodzi siatkarze z Biłgoraja powalczą w finale wojewódzkiej Licealiady Szkolnego Związku Sportowego w siatkówce plażowej. Dziewczęta i chłopcy walczyli w półfinale rozegranym w Biłgoraju. Powiat biłgorajski reprezentowały drużyny biłgorajskiego Zespołu Szkół Leśnych, najlepsze w turnieju powiatowym.

Fot. ZSL w Biłgoraju

Młodzi siatkarze z ZSL w Biłgoraju w czwartek (13 czerwca) powalczą o tytuł najlepszych na Lubelszczyźnie

Do zmagań oprócz gospodarzy przystąpiła drużyna dziewcząt z LO w Janowie Lubelskim a u chłopców drużyny ZS nr 3 z Kraśnika i ZSCKR w Potoczka. Rywalizacja przebiegała w systemie każdy z każdym, a o awansie do finału wojewódzkiego decydowały zdobyte punkty i bilans meczów. Wśród dziewcząt najlepsza okazała się drużyna gospodarzy z Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju, która pokonała drużynę z Janowa Lubelskiego 2:0 i awansowały do finału wojewódzkiego. Wśród chłopców triumfowała również ekipa z biłgorajskiego Leśnika, która w obu meczach pokonała rywali bez straty seta. Po raz kolejny drużyny z Biłgoraja znalazły się w gronie sześciu najlepszych drużyn Lubelszczyzny. Turniej finałowy 13 czerwca w Świdniku.

Skład drużyny dziewcząt:
Osiewicz Kinaga
Piela Roksana
Szybiak Aleksandra
Trener: Piotr Demucha

Drużyna chłopców:
Ozimek Klaudiusz
Stolarczyk Piotr
Wojtyniak Michał
Trener: Jacek Grabias

Tomasz Zalewa

BIL

KLASA A

Wyniki 25. kolejki:
Igros Krasnobród - Huragan Hrubieszów 3:1
Roztocze Szczebrzeszyn - Alwa Brody Małe 3:1
Włókniarz Frampol - BKS Bodaczów 3:5
Orkan Bełżec - Szumy Susiec 6:0
Andoria Mircze - Sokół Zwierzyniec 3:0
Granica Lubycza Królewska - Orion Dereźnia 0:7
Olender Sól - Sparta Wożuczyn (goście nie przyjechali)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Andoria Mircze	25	67	100-25
2.	Olender Sól	24	49	61-30
3.	BKS Bodaczów	25	47	47-29
4.	Orkan Bełżec	25	46	70-35
5.	Igros Krasnobród	25	40	38-42
6.	Roztocze	25	37	52-48
7.	Orion Dereźnia	25	36	52-47
8.	Włókniarz Frampol	25	36	51-52
9.	Sparta Wożuczyn	24	36	40-50
10	Huragan	25	35	50-48
11	Sokół Zwierzyniec	25	32	54-48
12	Szumy Susiec	25	15	36-90
13	Granica	25	14	25-68
14	Alwa Brody Małe	25	13	32-96

Zapowiedź 26. kolejki:
Huragan Hrubieszów - Olender Sól (16.06, 17:00)
Sparta Wożuczyn - Granica Lubycza Królewska (16.06, 17:00)
Orion Dereźnia - Andoria Mircze (16.06, 17:00)
Sokół Zwierzyniec - Orkan Bełżec (16.06, 17:00)
Szumy Susiec - Włókniarz Frampol (16.06, 17:00)
BKS Bodaczów - Roztocze Szczebrzeszyn (16.06, 17:00)
Alwa Brody Małe - Igros Krasnobród (16.06, 17:00)

KLASA B

Wyniki 18. kolejki:
KS Wola Różaniecka - Huragan Chmielek 2:1
Piast Babice - Tarpan Korchów 8:2
Aleksandria Aleksandrów - Orzeł Tereszpol 0:3 (walkower)
Relax Księżpol - Rakovia Rakówka 12:0
Cosmos Józefów - Wrzos Szyszków 5:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Relax Księżpol	18	42	73-24
2.	Orzeł Tereszpol	18	42	53-17
3.	Piast Babice	18	37	67-24
4.	Cosmos Józefów	18	36	45-18
5.	Wola Różaniecka	18	27	50-42
6.	Tarpan Korchów	18	20	34-41
7.	Huragan	18	19	31-45
8.	Wrzos Szyszków	18	16	19-78
9.	Rakovia Rakówka	18	11	25-72
10	Aleksandria	18	8	20-56

eprasa.pl cedff369b6

Tak było na Biłgorajskiej Garażówce

Garażówka to świetny sposób na spędzenie niedzielnego południa. Zwłaszcza gdy pogoda dopisuje

Fot.Natalia Racaitis

Na Garażówce nie mogło zabraknąć państwa Andrzeja i Urszuli Goluchów, którzy na każdą wyprzedaż przygotowują nowe hasło.

Fot.Natalia Racaitis

Ponad stu wystawców i tłumy mieszkańców przybyły 9 czerwca na nowe targowisku przy ul. Jagiełły w Biłgoraju. Była to już 34. Biłgorajska Garażówka.

A może by tak sprzedać kilka niepotrzebnych rzeczy i zarobić na wakacje?

Fot.Natalia Racaitis

Miejsca na wyprzedaż garażową podczas rezerwacji poszły w ułamkach sekund. A w niedzielę, 9 czerwca nikt nie zamierzał czekać do godziny 12. Grubo ponad godzinę wcześniej na nowym targowisku przy ulicy Jagiełły w Biłgoraju pojawili się wystawcy, pierwsi klienci i mieszkańcy.

Wydarzenie od początku cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Garażówka odbywa się od maja do października w drugą niedzielę miesiąca. Udział, zarówno dla mieszkańców, jak i wystawców jest darmowy, a wydarzeniu towarzyszą szczytne zbiórki: nakrętek dla Igi Pawelec i karmy dla potrzebujących zwierzaków.

- Dziś odbyła się Garażówka Biłgorajska, na której udało się uzbierać 40 kg suchej karmy dla psów i 21 kg mokrej, a także 55,5 kg suchej dla kotów i 33 kg mokrej, a więc łącznie 149,5 kg karmy! Do tego podkłady i smaczki, za co bardzo dziękujemy! - przekazali po zakończeniu wyprzedaży organizatorzy.

Kolejna Garażówka 8 lipca.

Tomasz Zalewa

Garażówka przyciąga również lokalnych twórców, którzy sprzedają swoje rękodzieła

Fot.Natalia Racaitis

Zdecydowana większość wystawców na Garażówce sprzedaje ubrania

Fot.nadesłane

Wystawcy z całego regionu ściągają na biłgorajską Garażówkę. Na stoiskach można znaleźć prawdziwe perełki

Fot.Natalia Racaitis

Wyjście na Garażówkę to świetny sposób na spędzenie niedzielnego popołudnia

Fot.Natalia Racaitis

Organizatorzy podczas Garażówki zebrali prawie 150 kg karmy dla potrzebujących psów i kotów

Fot.Natalia Racaitis

BIL

eprasa.pl cedff369b6